

PRENUMERATA
wspólnota
zapisy na I kwartał 2024 r.
do **20 grudnia** na pocztę
i u listonosza



**Oświadczenia majątkowe
radnych gm. Siemień**

Barbara Byk, radna

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

28 listopada - 4 grudnia 2023 r.
nr 48 (818) • Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Wojewoda wygasił mandat przewodniczącego Rady Gminy Sosnowica. **Będzie sądowy finał**



Jacek Mitruk,
przewodniczący RG

Decyzja wojewody ma charakter polityczny. Idę do sądu.

STRONA 5

Lech Sprawka uznał, że Jacek Mitruk złamał prawo, bo jako przedsiębiorca świadczył usługi na rzecz m.in. Gminnego Ośrodka Kultury.

To prawo działa w obronie bezstronności i uczciwości.



Lech Sprawka,
wojewoda

Radny Gołąb:
W gminie
Parczew
niepełnosprawni
są traktowani jak
zło konieczne



Pod względem traktowania osób niepełnosprawnych gmina Parczew zatrzymała się w pierwszej połowie XX wieku

STRONA 3

Wirtualna Polska: firma z Parczewa wwiozła do Polski zboże techniczne

Przedsiębiorca z Parczewa:
„Techniczne zboże”
to była sztuczka, żeby
nie stać na granicy.

STRONA R3

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

„Zalanie” polskiego rynku ukraińskim ziarnem negatywnie wpłynęło na sytuację finansową polskich gospodarstw rolnych

Zderzenie aut na skrzyżowaniu w Siemieniu



Sześć osób, w tym dzieci,
przeżyło chwile grozy.

STRONA 5

Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie, jednak ostatecznie zostało sklasyfikowane jako kolizja

Kto powalczy o fotel burmistrza Parczewa?

STRONA 3



Janusz Hordejuk, starosta
Na ten moment „nie”.



Paweł Kędracki, burmistrz
Jest jeszcze chwila
na zastanowienie.



Adam Domański, radny
Nie potwierdzam,
nie zaprzeczam.

Tak gmina Podedwórze świętowała rocznicę odzyskania niepodległości



STRONA 22

Część artystyczną przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Placówek Oświatowych w Podedwórz pod opieką Agnieszki Łotysz i Adriana Ilczuka

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

ST O P K A
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

28 listopada
godz. 7.00 - 15.00,
Glinny Stok (6)

1 grudnia
godz. 8.45 - 10.45
Jasionka (4)
godz. 11.45 - 13.45
Jasionka (2)
godz. 14.30 - 16.30
Wola Przewłocka (1)

MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl



WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

**Bardzo ciekawa dyskusja
wywiązała się na naszym
forum nt. wsparcia przez
PGE Dystrybucja parafii
w Siemieniu, która otrzy-
mała czek na kwotę 50 tys.
zł z przeznaczeniem na
remont kościoła zniszczo-
nego przez nawałnicę.**

????: A to parafia taka biedna, że
trzeba ją wspierać pieniędzmi ze
spółek państwowych?

Lpa: Domagają się podwyżek
za energię, a pieniędzmi szastają
na lewo i prawo.

Parafianka: Zachowanie PGE
godne pochwały.

Biedni nie są: 20 miliardów
rocznie i jeszcze mało? Która
wspólnota religijna dostaje takie
pieniądze?

**Do tych wszystkich speców
od Kościoła poniżej:** Kościół
należy do wspólnoty, która z nie-
go korzysta, a nie do księdza.

Na serio: Wspólnota w zdecy-
dowanej większości utrzymuje
całą gminę, to jeszcze mało?

Ines: Nie wiecie, czy nie, bę-
dziecie potrzebowali pomocy,
przecież dach zniszczyła wichura.



Na ręce proboszcza Parafii Przemienienia Pańskiego w Siemieniu, ks. Stanisła-
wa Pacaka, przekazany został czek na kwotę 50 tys. zł

Więcej empatii.

Fakty: Kościół biedny nie jest,
dlatego lepiej wspierać biednych
i potrzebujących niż tych, co
mają.

A: Czy w ramach szeroko pojętej
empatii ktoś opłaci moje rachun-
ki i życie? Otóż nie, muszę sam
i jeszcze dokładać na wspólnotę
religijną, do której nie należę.
Wierni parafianie sami się skła-
dajcie na swój kościół, a innych
nie zmuszajcie.

B: Z kolei proboszcz płaci za
Ciebie podatek, bo jest on ob-
liczany od liczby mieszkańców

mieszkających na terenie gminy,
a nie od liczby wierzących.

C: W małej parafii ksiądz
płaci podatek w formie ryczałtu
w wysokości 545 zł kwartalnie.
Składkę zdrowotną opłacają mu
podatnicy w ramach tzw. Fun-
duszu kościelnego. Te opłaty są
tak śmiesznie niskie, że aż szkoda
komentować.

**Wszystkie komentarze znaj-
dziesz na stronie interneto-
wej parczew24wspolnota.pl
oraz facebookowym profilu
„Wspólnoty Parczewskiej”**

Zredagował Grzegorz Rekiel



Co, gdzie, kiedy?

Od
LISTOPAD
28

Do
LISTOPAD
30

Kino w Parcze-
wie, godz. 15.

**Film animo-
wany/familij-
ny „Inspektor
pająk”.**

Od
LISTOPAD
28

Do
LISTOPAD
30

Kino w Parcze-
wie, godz. 17.

**Film familijny
„Jak zostać
Świętym Mi-
kołajem 3”**



Od
LISTOPAD
28

Do
LISTOPAD
30

Kino w Parcze-
wie, godz. 20.

**Dramat/ko-
media „Miało
Cię nie być”.**



Interwencja straży pożarnej na DW 819

Drzewo powa-
lone na jezdnię
usuwali z drogi
wojewódzkiej
numer 819 druho-
wie z Ochotniczej
Straży Pożarnej
w Sosnowicy.

Chodzi o odcinek między
Sosnowicą a Pasieką. Służby
ratunkowe dostały zgłoszenie
w sobotę, 18 listopada, po go-
dzinie 9.

Druhowie z Ochotniczej
Straży Pożarnej w Sosnowicy
szybko usunęli drzewo. Była
to ich 50. interwencja w tym
roku.



GR

Dla druhów z Sosnowicy była to 50. interwencja w tym roku

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.



Za pamięć o tragicznej przeszłości

Trzy Gwiazdki otrzymuje Gminna Biblio-
teka Publiczna w Dębowej Kłodzie - za
pamięć o ofiarach zbrodni w Białce.



Zboże techniczne

Trzy Szpile otrzymuje firma z Parczewa, któ-
ra miała wwieźć z Ukrainy do Polski zboże
techniczne.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Kto powalczy o fotel burmistrza Parczewa? Potencjalni kandydaci tajemniczy

Nikt nie składa deklaracji, choć najbardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz, w którym Paweł Kędracki zmierzy się z Januszem Hordejukiem. Na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi zastanawiamy się, kto może walczyć o fotel burmistrza Parczewa.

Wybory samorządowe odbędą się prawdopodobnie w kwietniu przyszłego roku. Początkowo miały zostać przeprowadzone jesienią 2023 r., ale kadencja m.in. wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast została wydłużona. Chodziło o to, aby niedawne wybory parlamentarne nie kolidowały z samorządowymi.

Powalczy jeszcze raz?

Mieszkańcy Parczewa zastanawiają się, kto będzie się ubiegał o fotel burmistrza. Czwartą kadencję (od jesieni 2006 roku) miastem i gminą rządzi Paweł Kędracki, który jeszcze raz będzie mógł się ubiegać o reelekcję. Przypominamy, że kilka lat temu przegłosowana została ustawa wprowadzająca kadencyjność wójtów, prezydentów miast oraz burmistrzów, kadencja samorządów została zaś wydłużona z czterech do pięciu lat.

Burmistrz Kędracki oficjalnie nie składa oficjalnej deklaracji ws. ubiegania się o reelekcję, choć naszym zdaniem jeszcze raz będzie się ubiegał o fotel burmistrza.

– Na dzisiaj nie podjąłem decyzji dotyczącej ew. kandydowania w wyborach samorządowych, jest jeszcze chwila czasu na zastanowienie. Nie ulega wątpliwości, że byłby to ostatni raz, kiedy prosiłbym mieszkańców o głos i na pewno byłaby to moja ostatnia kadencja na stanowisku burmistrza Parczewa – powiedział nam w ubiegłym tygodniu, nawiązując do wprowadzonej kadencyjności.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu Portal Lokalnapolityka.pl, należący do Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, opracował przedwyborczy raport dla województwa lubelskiego. W opracowaniu oceniane były szanse na zmiany prezydentów i burmistrzów miast. Zdaniem autorów opracowania, prawdopodobieństwo, że Kędracki, nie uzyskałby reelekcji, wynosi tylko 25 procent.

Kto konkurentem?

Według naszego informatora ewentualnym kontrkandydatem burmistrza będzie związany z Polskim Stronnictwem Ludowym starosta, Janusz Hordejuk, były dyrektor parczewskiego szpitala, który jest postrzegany jako osoba kompromisowa. Sam zainteresowany dementuje te informacje.

– Na ten moment nie rozważam startu w wyborach samorządowych – odpowiedział.

Część osób na fotelu burmistrza widziałaby Łukasza Gołąb, jednego z najbardziej aktywnych miejskich radnych



Paweł Kędracki
Burmistrz

Chwila na zastanowienie

Na dzisiaj nie podjąłem decyzji dotyczącej ew. kandydowania w wyborach samorządowych, jest jeszcze chwila czasu na zastanowienie. Nie ulega wątpliwości, że byłby to ostatni raz, kiedy prosiłbym mieszkańców o głos i na pewno byłaby to moja ostatnia kadencja na stanowisku burmistrza Parczewa.



Łukasz Gołąb
radny

Potrzebna zmiana

Jeśli nie zdecyduję się na start w wyborach, będę aktywnie wspierał innych kandydatów. Z mojej perspektywy wyraźnie widać, że Parczew potrzebuje zmiany na stanowisku burmistrza.



Adam Domański
radny

Nie potwierdzam, nie zaprzeczam

Nie podjąłem jeszcze decyzji ws. tego, czy będę się ubiegał o fotel burmistrza, jest jeszcze kilka miesięcy. Nie mogę potwierdzić ani zaprzeczyć.



Janusz Hordejuk
starosta

Na ten moment „nie”

Na ten moment nie rozważam startu w wyborach samorządowych.

Co z Zielińskim i Domańskim?

Część osób widziałaby w roli kandydata Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu, który cieszy się sympatią sporej części mieszkańców. Wizerunek Zielińskiego został jednak nadszarpnięty po tym, jak wyszło na jaw, że jako przedsiębiorca świadczył usługi na rzecz powiatowych jednostek, czego robić nie wolno. Wojewoda lubelski wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Zielińskiego. Sam zainteresowany nie odniósł się do tego, czy zamierza się ubiegać o fotel burmistrza.

Portal Lokalnapolityka.pl opracował przedwyborczy raport. Wynika z niego, że prawdopodobieństwo, że Kędracki nie uzyskałby reelekcji, wynosi tylko 25 procent

Wśród potencjalnych kandydatów niektórzy wymieniają także Adama Wiśniewskiego, miejskiego radnego w Parczewie, który aktywnie angażuje się m.in. w organizację finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wiśniewski nie odniósł się do tych spekulacji. Niektórzy zastanawiają się również, czy kolejną próbę ubiegania się o stanowisko burmistrza podejmie Adam Domański, miejski radny

w Parczewie, na co dzień kierownik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym. W 2018 roku w pierwszej turze wyborów przegrał z Kędrackim, zdobywając niespełna 43 proc. głosów.

– Nie podjąłem jeszcze decyzji ws. tego, czy będę się ubiegał o fotel burmistrza, jest jeszcze kilka miesięcy. Nie mogę potwierdzić ani zaprzeczyć – powiedział Domański.

Grzegorz Rekiel

Radny Gołąb: W gminie Parczew niepełnosprawni są traktowani jak zło konieczne

Pod względem traktowania osób niepełnosprawnych gmina Parczew zatrzymała się w pierwszej połowie XX wieku – ocenił Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, w nawiązaniu m.in. do problemów występujących w Szkole Podstawowej w Tyśmienicy.

Kilka miesięcy temu radny Gołąb poprosił o aplikowanie do programów umożliwiających dostosowanie budynku Szkoły Podstawowej w Tyśmienicy do potrzeb osób niepełnosprawnych.

– Jego obecny stan speł-

nia „warunkowo” wymogi instytucji wspierających osoby z niepełnosprawnościami i uniemożliwia poszerzenie oferty. Programy umożliwiają otrzymanie 100-procentowego dofinansowania na ten cel – zauważył Gołąb w interpelacji do burmistrza Parczewa.

W rozmowie z nami dodał, że w związku z brakiem specjalistycznego podjazdu na miarę XXI wieku, dzieci z niepełnosprawnościami są wnoszone na zajęcia, a Fundacja Victor ma problemy z pozyskiwaniem pieniędzy.

Sekretarz Agnieszka Hawryluk odpowiedziała, że gmina Parczew nie mogła aplikować do programu ogłoszonego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pn. „Dostępna przestrzeń publiczna” w celu dostosowania budynku SP

Radny Gołąb

Wymiana kotła kilka lat temu odbyła się także na koszt gminy i wtedy samorząd nie widział problemu w wydatkowaniu środków

w Tyśmienicy.

– Beneficjentem w module likwidacja barier architektonicznych lub informacyjno-komunikacyjnych mogła być tylko jednostka samorządu lub jej jednostka organizacyjna. Publiczna Szkoła Podstawowa w Tyśmienicy nie spełnia tego warunku, stąd też niemożliwe było aplikowanie przez gminę Parczew o pieniądze dla tej szkoły – tłumaczy Hawryluk.

Pani sekretarz dodała, że potwierdza to stanowisko PFRON, zawarte na oficjalnej stronie programu.

– W ramach programu „Dostępna przestrzeń publiczna”,

gmina nie może złożyć wniosku o dofinansowanie dla swojej jednostki organizacyjnej, posiadającej osobowość prawną, ani wnioskować o likwidację barier w budynku należącym do mienia gminy, jednakże użytkowanym przez inne podmioty – czytamy.

Z tym stanowiskiem nie zgadza się radny Gołąb.

– Brak rozwiązania tego problemu jest tylko i wyłącznie kwestią złej woli i braku chęci ze strony samorządu i burmistrza. Budynek szkoły jest własnością gminy i leży w gestii samorządu. Wymiana kotła kilka lat temu odbyła się

także na koszt gminy i wtedy samorząd nie widział problemu w wydatkowaniu środków – przypomniał radny w rozmowie z nami.

Gołąb skwitował, że „w gminie Parczew dzieci i osoby z niepełnosprawnościami są traktowane jako zło konieczne”.

– Pod tym względem zostaliśmy w pierwszej połowie XX wieku – ocenił w mediach społecznościowych.

Możesz dostać dofinansowanie

Dofinansowanie zabiegu sterylizacji/kastracji psa lub kota mogą uzyskać mieszkańcy gminy Parczew.

Dopłata wynosi 50 procent kosztów zabiegu i przysługuje mieszkańcom gminy – właścicielom lub innym osobom, pod których opieką pozostają zwierzęta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Parczewie w pokoju 215 lub pod numerem telefonu 83-355-11-69 i na stronie internetowej www.parczew.com

– Warto się pośpieszyć, bo ilość zabiegów jest ograniczona do wysokości środków zapewnionych na ten cel w budżecie gminy – zaznaczają urzędnicy.

Grzegorz Rekiel

GR

Zaproszenie na Motomikołajki 2023. Wystąpią zespoły muzyczne z Radzyna i Parczewa

Przyjdź, przyjedź, pomóż!

3 grudnia motorowe MIKOŁAJKI

W niedzielę, 3 grudnia, od godziny 11 do 16 motocykliści z Radzyńskiego Klubu Motocyklowego AIKI BIKERFG, Lubelskiej Akademii Aikido oraz niezrzeszonych motocyklistów i motocyklistek będą pomagać najmłodszym. Szykują się MOTOMIKOŁAJKI 2023.

Na scenie wystąpią: Wojciech Molas Gil z całym swoim zespołem LUZ BAND, przyjadą z Parczewa panowie o tajemniczej nazwie KARAWANZKIWI, nie zabraknie przedstawicieli muzyki rozrywkowej – pojawią się muzycy z formacji Clubbersi, klubowi bracia, którzy także chwycili za gitary i wystąpią pod nazwą NIE ODMAWIAM.

Wystąpi piękna i uzdolniona radzynianka mieszkająca obecnie w Warszawie Sylwia Drabik z zespołem LATE CLOCK oraz z ludową nutą zaprezentuje się zespół CZERWONE KORALE z Zabiela.

- Nasza impreza stała się już pewnego rodzaju tradycją i każdy na wypowiedane hasło „Mo-

tomikołajki” wie, z czym to się wiąże. A w tym roku wiąże się z górą atrakcji przygotowanych specjalnie dla dzieci, jak i wszystkich tych, którzy do nas zechcą przyjść - wyjaśnia Kamil Kwaśny, szef Aiki Biker.

Niezmiennie na terenie byłego TESCO w niedzielę zostanie roztawiona scena, na której w tym dniu będzie się działo naprawdę dużo. Zaśpiewają super zespoły z różnych nurtów muzycznych. Jak zapewniają organizatorzy, na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Niespodzianka dla właścicieli jednośladów

Dzięki uprzejmości Krzysztofa Hryciuka, właściciela Biura Ubezpieczeniowego, do zgarnięcia będzie zupełnie za darmo całoroczne ubezpieczenie dla jednoślada. Nagrodę zdobędzie właściciel najciekawiej ubranego świątecznego motocykla.

Pod sceną i wokół niej również będzie się dużo działo. O ciepłą atmosferę i troskę ruchu zadba niezawodna i pozytywnie zakręcona Alicja Alis Trykacz, szkoła



W tym roku MOTOMIKOŁAJKI, organizowane przez Radzyński Klub Motocyklowy AIKI BIKERFG, Lubelską Akademię Aikido oraz niezrzeszonych radzyńskich motocyklistów i motocyklistki, będą obchodzić mały jubileusz. Już po raz 5 fani dwóch kółek będą pomagać najmłodszym! W niedzielę, 3 grudnia, od godziny 11 do 16 motocykliści zapraszają wszystkich na parking w Radzynie przy byłym TESCO (ul. Stagrowskiego 1), gdzie będą zbierać pieniądze dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Radzyna Podlaski. Tegoroczna akcja odbywa się pod hasłem: „Zbieramy na marzenia dzieci”

Coś na ząb przygotują także sami motocykliści, którzy zapewniają pyszną pieczoną kiełbasę, kaszankę oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika

tańca DANCE MA SENS. Swoje umiejętności zaprezentuje zaś Lubelska Akademia Aikido.

Dzięki Darkowi Kubajko wraz z przyjaciółmi będzie można zobaczyć piękne, zabytkowe auta, Paweł Krzemianowski zadba o pyszną grochówkę, a Mateusz Śmieciński z Pasi Track Burger zaserwuje rewelacyjne burgery.

Coś na ząb przygotują także sami motocykliści, którzy zapewniają pyszną pieczoną kiełbasę, kaszankę oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika.

Kawę, herbatę i coś słodkiego będą serwowały żony motocyklistów oraz Koło Gospodyń Wiejskich Zabiela. Jak co roku obecni też będą strażacy z OSP Paszki Duże, którzy zabezpieczą plac do przewozu chętnych osób quadami oraz udostępnią do zwiedzania swój pojazd ratowniczo-gaśniczy.

Nie zabraknie oczywiście motocykli, na których będzie można zrobić sobie zdjęcia, pięknej złotej ciężarówki od Jarka Hornowskiego czy przejażdżek konno, dzięki uprzejmości Wiktorii Niegłowskiej.

Drifty BMW

Jak co roku na specjalnie wydzielonym placu będzie można usiąść w fotelu pasażera i wspólnie z Wojtkiem Szurklatem „polatać bokiem” jego BMW. Dawid Koza z Koma Serwis także zawita ze swoimi niemieckimi autami, które uczestniczą i zgarniają nagrody w organizowanych jazdach sprawnościowych na czas.

Na tym samym placu z kolejną atrakcją będzie czekał na chętnych Hubert Parafiniuk z Ośrodka Szkolenia Kierowców Huberto, który serdecznie zaprasza na przejażdżki tzw. trolejami oraz w alkogoglach.

Organizatorzy nie zapomnieli także o tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą być na imprezie, a chcieliby pomóc. Dzięki dobrotliwym darczyńcom, przygotowane są aukcje internetowe, które ruszą już 4 grudnia na funpage grupy (www.facebook.com/AikiBiker-RadzynaPodlaski). Będzie można wylicytować gadżety, vouchery i inne fajne przedmioty przekazane przez ludzi o wielkich sercach.

mm

Gratka dla regionalistów i historyków

Ukazał się 21 tom Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego

27 autorów, 9 opracowań, 370 stron – oto ogólny bilans 21 tomu „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego” za 2023 r. Redakcja jak zwykle oferuje zainteresowanym historią wiele nowych informacji z historii mikro- i makroregionalnej oraz ogólnej.

Prof. Dariusz Magier, historyk i archiwista, poleca lekturę artykułów. Co zatem 27 tom RRH zawiera?

Sławomir Mańko prezentuje wyniki swoich badań na temat obozów pracy przymusowej dla Żydów w powiecie radzyńskim w okresie II wojny światowej, zaś Piotr Gorzelańczyk analizuje wojenny życiorys radzynianina Zbigniewa Brauna, żołnierza AK ps. „Grot”.

Marta Czerwień-Ivasyk opisuje stanowiska archeologiczne w powiecie siedleckim, Marcin Gomółka rozważa,

czy w Łukowie w XIII w. rzeczywiście istniała komandoria templariuszy, Mateusz Sarnacki prezentuje losy unickich obrońców wiary z Dołhobród - Leona Horoszewicza i Andrzeja Błyskosza, zaś Paweł Orłowski zgłębia rolę chłopów w białkopodlaskiej organizacji PZPR.

Przegląd rosyjskich formacji wojskowych w służbie Niemiec

Zainteresowanych historią wojskowości w okresie II wojny światowej zaciekać opracowanie Marcina Bareja zawierające genezę i przegląd rosyjskich formacji wojskowych w służbie Niemiec.

Poza tym tom zawiera skrowidz do aktów notariusza łosickiego Szymona Czarnockiego z lat 1810-1812, sporządzony przez studentów historii Uniwersytetu w Siedlcach w ramach zastępczych praktyk studenckich w czasie covidowego lockdownu.

Jest również kolejna część cyklu Anny Wasak i Roberta



RRH jest czasopismem recenzowanym, indeksowanym w 6 międzynarodowych bazach indeksacyjnych. Wydawcą jest Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”, zaś redaktorem naczelnym od początku jego istnienia pozostaje Dariusz Magier

To jedyne wydawane w Radzynie czasopismo naukowe znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych, co oznacza, że badacze publikujący na jego łamach otrzymują 40 pkt.

Mazurka „Radzyńskie Spotkania z Podróżnikami”.

Jest też wersja on line

Warto dodać, że jedyne wydawane w Radzynie czasopismo naukowe znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych, co oznacza, że badacze publikujący na jego łamach otrzymują 40 pkt.

Istotne jest to szczególnie dla doktorantów i pracowników wyższych uczelni, którzy są z tego rozliczani przez swoje macierzyste jednostki.

Tom ukazał się przy wsparciu finansowym Miasta Radzyna Podlaski. Wersję papierową można nabyć w radzyńskich księgarniach Zaborek i Hermes. Wersja cyfrowa do ściągnięcia w wolnym dostępie ze strony internetowej: radzynskiocznik.pl.

Rodzinny Bieg Mikołajkowy w Parczewie



Parczewscy policjanci wraz ze społecznością lokalną zapraszają na Rodzinny Bieg Mikołajkowy.

Już 10 grudnia br. o godz. 12.00 na stadionie w Parczewie odbędzie się impreza charytatywna „Rodzinny Bieg Mikołajkowy”, która łączy sport, dobrą zabawę i pomaganie.

Idea akcji jest zbiórka potrzebnych rzeczy dla parczewskiego szpitala, a w szczególności na Oddział Dziecięcy i Dzienny Oddział Psychiatryczny.

W inicjatywę z ramienia Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zaangażowała się społeczność lokalna wspólnie z funkcjonariuszami - przewod-

nikami psów służbowych z Komendy Powiatowej Policji z Łukowa, Strażą Pożarną z Parczewa, Żołnierzami z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Lublinie i 23. Białskiego Batalionu Lekkiej Piechoty, ratownikami medycznymi z Parczewa, Nadleśnictwem Parczew.

Jedną z atrakcji będzie między innymi pokaz motocykli - tych współczesnych i tych nieco starszych z Klubu Motocyklowego Panther MC. Swoją obecnością zaszczyci nas również Sierżant Lampart z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie i Komisarz Miś z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W

mm

RAD

Wojewoda wygasił mandat radnego. Będzie sądowy finał

Wojewoda lubelski wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Jacka Mitruka, przewodniczącego Rady Gminy Sosnowica. Oceniał, że Mitruk złamał prawo, bo jako przedsiębiorca świadczył usługi na rzecz m.in. Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy.

34-letni Jacek Mitruk jest przewodniczącym Rady Gminy Sosnowica i przedsiębiorcą, który świadczy usługi kominarsko-budowlane. Latem do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, który sprawuje nadzór nad działalnością samorządów, wpłynęło pismo sygnalizujące możliwość naruszenia przez Mitruka zakazu wynikającego z ustawy o samorządzie gminnym.

Przywilej i ograniczenie

Chodzi o przepis, który stanowi, że „radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”. Mówiąc prościej – zdaniem autora pisma – Mitruk, prowa-



Jacek Mitruk,
przewodniczący RG:

Decyzja ma charakter polityczny

Nadzór wojewody nie odniósł się praktycznie do mojego pisma, odniósł się tylko do tego, że mam działalność gospodarczą i świadczyłem usługi na rzecz GOK-u.

dząc firmę, naruszył ten zakaz.

Mitruk przyznał, że rzeczywiście świadczył usługi na rzecz Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy.

– Kominarzy na rynku jest niewielu, dlatego na prośbę pani dyrektor GOK robiłem okresowe przeglądy stanu przewodów kominowych na rzecz jednostki. W 2019, 2020 i 2021 wartość usługi wyniosła po 120 złotych, a w 2022 r. – 140 złotych. W artykule 24f ustawy nie jest napisane wprost, że nie można świadczyć usług na rzecz gminnych jednostek organizacyjnych, nigdy nie świadczyłem usług na rzecz Urzędu Gminy – mówił Mitruk.



Lech Sprawka,
wojewoda:

W obronie bezstronności i uczciwości

W myśl przepisów mieniem komunalnym jest własność i inne prawa majątkowe należące do poszczególnych gmin i ich związków oraz mienie innych gminnych osób prawnych, w tym przedsiębiorstw. W świetle ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego osoby pełniące funkcje publiczne muszą liczyć się z pewnymi ograniczeniami aktywności gospodarczej. Ich celem jest zapobieżenie angażowaniu się osób publicznych w sytuacje i uwikłania, mogące podawać w wątpliwość ich osobistą bezstronność czy uczciwość.

Rajcy z gminy Sosnowica ocenili, że nie ma podstaw do wygaszenia mandatu Mitruka.

– Nie wypierałem się tego, że świadczyłem usługi na rzecz GOK-u. Mieniem komunalnym gminy jest budynek urzędu, świetlice wiejskie, oczyszczalnie ścieków oraz mieszkania socjalne, a nie miałem zawartej żadnej umowy z wójtem. GOK

ma tymczasem własną osobowość prawną, zarządza własnym majątkiem, ma własny NIP, REGON oraz rachunek bankowy – zauważył na jednej z sesji Rady Gminy sam zainteresowany.

Wkracza wojewoda

Do akcji wkroczył jednak wojewoda lubelski, który wydał tzw. zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Mitruka.

Lech Sprawka ocenił, że „zgromadzona w tej sprawie dokumentacja, przedłożona zarówno przez radnego, jak też przez wójta gminy Sosnowica, potwierdza, że firma MIT-BUD Usługi Kominarsko - Budowlane Jacek Mitruk świadczyła usługi kominarskie na rzecz jednostek organizacyjnych gminy Sosnowica: Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy oraz Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy”.

– Kwestią zasadniczą dla stwierdzenia, że doszło do naruszenia zakazu wynikającego z ustawy, pozostaje ustalenie, czy zapłata dokonywana przez jednostki organizacyjne gminy Sosnowica z tytułu usług wykonanych w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez radnego Jacka Mitruka, mieści się w pojęciu „wykorzystywania mienia gminy”. Użycie określenia „mienie gminy” oznacza

Przewodniczący Rady Gminy Sosnowica prawdopodobnie nie straci mandatu, bo nawet, gdyby WSA zdążył rozpatrzyć sprawę przed końcem kadencji i przyznał rację wojewodzie, to od decyzji przysługiwać będzie odwołanie

objęcie zakresem tego pojęcia wszystkiego, co wchodzi w skład ustawowej kategorii mienia gminy – wyjaśnił Lech Sprawka.

Dodał, że „w myśl przepisów mieniem komunalnym jest własność i inne prawa majątkowe należące do poszczególnych gmin i ich związków oraz mienie innych gminnych osób prawnych, w tym przedsiębiorstw”.

– W świetle ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego osoby pełniące funkcje publiczne muszą liczyć się z pewnymi ograniczeniami aktywności gospodarczej. Ich celem jest zapobieżenie angażowaniu się osób publicznych w sytuacje i uwikłania, mogące podawać w wątpliwość ich osobistą bezstronność czy uczciwość – przypomniał Sprawka.

Będzie odwołanie

Z decyzją wojewody nie zgadza się przewodniczący, który zapowiedział, że złoży odwołanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Mitruk ocenił, że

decyzja ma charakter polityczny, podobnie jak decyzja o wygaszeniu mandatu przewodniczącego Rady Powiatu Janusza Zielińskiego czy Łukasza Gołąba, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Parczewie.

Przewodniczący Rady Gminy Sosnowica prawdopodobnie nie straci mandatu, bo nawet gdyby WSA zdążył rozpatrzyć sprawę przed końcem kadencji (upływa 30 kwietnia) i przyznał rację wojewodzie, to od decyzji przysługiwać będzie odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Z kolei decyzja wojewody dotyczy tylko bieżącej kadencji, więc nie będzie przeszkodą w ubieganiu się o reelekcję.

Mitruk ocenił, że urzędnicy potraktowali jego sprawę stronniczo.

– Nadzór wojewody nie odniósł się praktycznie do mojego pisma, odniósł się tylko do tego, że mam działalność gospodarczą i świadczyłem usługi na rzecz GOK-u – ubolewa przewodniczący.

Grzegorz Rekiel

Zderzenie dwóch aut na skrzyżowaniu w Siemieniu

Dwa auta, którymi podróżowało w sumie sześć osób, zderzyły się w Siemieniu. Na miejscu interweniowało m.in. pogotowie ratunkowe.

Wszystko rozegrało się w poniedziałek, 20 listopada po godzinie 18.

– 37-letnia kobieta kierująca fordem na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nie ustąpiła pierwszeństwa toyocie, którą kierował 20-latek, wskutek czego doszło do zderzenia. Fordem podróżowała również dwójka dzieci w wieku 11 i 13 lat. Z kolei kierowca toyoty wioził dwie pasażerki w wieku 17 lat. Jedna z osób uskarżała się na stłuczenia kończyny, lecz ostatecznie nie była hospitalizowana – relacjonuje komisarz Anna Kamola



Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie, jednak ostatecznie zostało sklasyfikowane jako kolizja

z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Kierująca fordem była trzeźwa, a zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja (o wypadku w świetle prawa mówi się wtedy, kiedy ktoś

dozna obrażeń na „okres powyżej siedmiu dni”). 37-latką została ukarana mandatem.

Na miejscu interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Par-

czewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, policja oraz pogotowie ratunkowe. Dla druhów z Siemienia była to 94. interwencja w tym roku.

Grzegorz Rekiel

Urzędnicy mają ważny apel

Ważny apel mają do mieszkańców przedstawiciele gm. Parczew.

W gminie trwa aktualizacja ewidencji szamb i przydomowych oczyszczalni ścieków. Urzędnicy proszą właścicieli nieruchomości położonych na terenie gm. Parczew, którzy gromadzą ścieki w zbiornikach bezodpływowych lub osadnikach w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków, aby do 31 grudnia 2023 r. złożyli zgłoszenia z aktualnymi danymi dotyczącymi instalacji.

Wypełnione oświadczenia można przesłać mailem na adres komunalny@parczew.com, pocztą tradycyjną lub złożyć w siedzibie Urzędu Miejskiego.

Gmina dodaje, że znowelizowane przepisy dotyczące gospodarowania ściekami, nałożyły na samorządy oraz właścicieli nieruchomości nowe obowiązki. Burmistrz został zobowiązany do prowadzenia cyklicznej kontroli, co najmniej raz na dwa lata, między innymi: posiadania umów na opróżnianie zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków czy prowadzenia kontroli dowodów uiszczania opłat za opróżnianie zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków.

GR

NEKROLOGI

PARCZEW

Jan Klimiuk
92 lata, zm. 16 listopada,
Komarówka Podl.

Cem Gören
56 lat, zm. 17 listopada,
Parczew

Janina Bonk
87 lat, zm. 17 listopada,
Parczew

Maria Bancercz
88 lat, zm. 19 listopada,
Sosnowica

Jadwiga Czech
77 lat, zm. 19 listopada,
Parczew

Katarzyna Błażewicz
55 lat, zm. 20 listopada,
Parczew

Marian Sokołowski
84 lata, zm. 20 listopada,
Parczew

Czesław Tkaczyk
90 lat, zm. 21 listopada,
Siemień

Jadwiga Wojciechowska
64 lata, zm. 22 listopada,
Dębowa Kłoda

Lucyna Sutryk
89 lat, zm. 23 listopada,
Dębowa Kłoda

Maria Czech
77 lat, zm. 23 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Agata Steć
47 lat, zm. 22 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Gasperowicz
71 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podlaska

Halina Aftaruk
79 lat, zm. 17 listopada,
Kłoda Duża

Piotr Sikorski
74 lata, zm. 16 listopada
Biała Podlaska

Ewelina Sosno
93 lata, zm. 18 listopada,
Biała Podlaska

Helena Szupiluk
94 lata, zm. 18 listopada,
Międzyrzec

Teresa Sawczyk
70 lat, zm. 19 listopada,
Biała Podlaska

Kazimierz Bernaszk
86 lat, zm. 19 listopada,
Biała Podlaska

Janina Kołodziejak
76 lat, zm. 20 listopada,
Biała Podlaska

Wanda Steckiewicz
94 lata, zm. 20 listopada,
Biała Podlaska

Krzysztof Jakubiuk
64 lata, zm. 21 listopada,
Ogrodniki

Halina Dudkiewicz
79 lat, zm. 21 listopada,
Biała Podlaska

Zygmunt Maziejuk
85 lat, zm. 22 listopada,
Terebela

Jerzy Dacewicz
78 lat, zm. 23 listopada,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Krystyna Gutek
86 lat, zm. 22 listopada,
Łuków

Krystyna Grzejdak
85 lat, zm. 22 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Najwyższe odznaczenie resortu kultury

Gloria Artis dla prof. Stanisława Baja

Jeden z najwybitniejszych malarzy polskich Stanisław Baj został uhonorowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

To najwyższe odznaczenie resortu kultury wręczono artyście podczas uroczystej gali Ambasador Wschodu w Janowie Podlaskim.

Pomysłodawcą przyznania prof. Stanisławowi Bajowi medalu był janowski fotografik Artur Bieńkowski, wniosek do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożyła Fundacja Sztuki Kreatywna



Prof. Stanisław Baj (z prawej) ze Stanisławem Romanowskim, naczelnikiem wydziału edukacji, kultury i sportu bialskiego UM, podczas wernisażu prac artysty w Muzeum Południowego Podlasia

Przestrzeń.

Prof. Stanisław Baj jest wybitnym portrecistą, stworzył wiele słynnych portretów ludzi rodzinnej nadbużańskiej wsi Dołhobrody, w tym swojej ukochanej matki. Szczególne uznanie zyskał też jego

cykl pejzaży przedstawiający zmienność Bugu, w tym w okolicy już nieistniejącej wsi Sugry (gm. Kodeń). Jego symboliczne prace wzbogacają książki wydawane przez jednego z najlepszych polskich prozaików Wiesława Myśliw-

skiego.

Obecnie w Muzeum Południowego Podlasia prezentowana jest wystawa „Świadkowie życia. Stanisław Baj”.

Profesor był uczestnikiem wielu plenerów malarskich w Janowie Podlaskim, w 2016 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska, a w 2023 r. odznaczenie Zasłużony dla Powiatu Bialskiego. Wchodzi w skład Rady Muzeum przy Muzeum Południowego Podlasia.

– Niedawno profesor obchodził 70. urodziny. Uznaliśmy, że jest to odpowiedni moment, aby zabiegać o przyznanie mu najwyższego odznaczenia resortu kultury – powiedział nam Artur Bieńkowski.

(Pim)

Poszukiwany listem gończym wpadł w pociągu

BIAŁA PODLASKA: Zarzuty usłyszał 27-latek, który był poszukiwany listem gończym i ukrywał się za granicą. Został zatrzymany w pociągu relacji Warszawa-Biała Podlaska.

We wtorek, 21 listopada, policjanci zatrzymali 27-letniego

mieszkańca Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo kradzieży. Przez kolejne miesiące próbował uniknąć odpowiedzialności, ukrywając się przed organami ścigania za granicą. Policjanci krok po kroku ustalili miejsce, w którym obecnie przebywa. Do zatrzymania doszło w po-

ciągu relacji Warszawa-Biała Podlaska - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - 27-latek był w zainteresowaniu mundurowych również w związku z szeregiem kradzieży sklepowych, do których doszło kilka miesięcy wcześniej w jednym z bialskich marketów.

Łupem padł wówczas markowy alkohol, słodczyce i kosmetyki na kwotę ponad 1400 zł.

Zatrzymany usłyszał zarzuty. Mężczyzna spędzi w Zakładzie Karnym najbliższe miesiące. Odpowie również za inne kradzieże. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Borki/ GS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa		400,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Psycholog Szkolny, Wola Osowińska/ ZPO		1 509,20 zł	u
Mechanik, Turów	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Parczew/ ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęs	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów/ PIOTR-KOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/ Sidor	1	20 zł/godz.	u
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/ Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner – barman, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Rudno	0,11	512,50 zł	u
Wulkanizator, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u
Kursant, Parczew/ Komenda Powiatowa Policji	1	4 463,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Mężczyzna zatrął się czadem w mieszkaniu przy ul. Dmocha w Łukowie

ŁUKÓW W czwartek, 23 listopada o godzinie 20.14 Straż Pożarna została wezwana do interwencji w mieszkaniu przy ul. Dmocha, gdzie doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Poszkodowany został mężczyzna w wieku 75 lat. Kiedy strażacy przybyli na miejsce, mieszkanie było już wietrzone, a zespół ratownictwa medycznego udzielał pomocy starszemu panu.

Strażacy zawodowi z Łukowa sprawdzili mieszkanie czujnikiem wielogazowym, ale nie wykrył on obecności dwutlenku węgla w po-

wietrzu. Jednak poszkodowany mężczyzna miał objawy zatrucia tlenkiem węgla, więc prawdopodobnie niebezpieczny gaz ulatniał się w mieszkaniu, jednak po przewietrzeniu pomieszczeń nie był już wykrywalny.

75-latek został zabrany do szpitala przez załogę karetki pogotowia. Na miejscu była policja, zawodowi strażacy z Łukowa i zespół ratownictwa medycznego.

Jak rozpoznać objawy zatrucia czadem?

Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to

kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe. Jakich są objawy zatrucia tlenkiem węgla?

- Lekkie zatrucie - lekki ból, mdłości, wymioty, ogólne zmęczenie i osłabienie.

- Średnie zatrucie - nasilający się ból głowy, senność, zaburzenia świadomości i równowagi, trudności z oddychaniem, oddech przyśpieszony, zaburzenia rytmu serca.

- Ciężkie zatrucie - drgawki, utrata przytomności.

Oslabienie i znużenie, które czuje zaczadzony oraz zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całko-

wicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

Jak pomóc?

Poszkodowanemu przez czad należy: natychmiast zapewnić dopływ świeżego, czystego powietrza, wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, na świeże powietrze, rozluźnić ubranie – rozpiąć pasek, guziki, ale nie rozbierać go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia.

mo

Zdarzenia kryminalne z powiatu łukowskiego: potrącenie pieszego i kradzież skrzynki rozdzielczej

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 13 do 19 listopada przygotowana w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie

Wypadek w Łazach

GMINA ŁUKÓW W poniedziałek, 13 listopada w Łazach kierująca samochodem marki Skoda 39-latką z gminy Łuków doprowadziła do zdarzenia drogowego, w którym kierująca samochodem marki Renault 54-lat-

ka doznała obrażeń ciała.

Złodziej na działce

GMINA WOJCIESZKÓW We wtorek, 14 listopada w Woli Burzeckiej nieznany sprawca ukradł z działki rolnej skrzynkę rozdzielczą i przewód elektryczny. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 1000 zł.

Potrąciła pieszego

GMINA ŁUKÓW W środę,

15 listopada w Łazach kierująca samochodem marki Fiat Punto 41-latką z powiatu radzyńskiego potrąciła 75-letniego pieszego i uciekła z miejsca wypadku. Pokrzywdzony pieszy doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Tysiące nielegalnych fajek

ŁUKÓW W piątek, 17 listopada w Łukowie policjanci zabezpieczyli u 57-latka 1000 paczek

papierosów różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Straty z tytułu uszczerpienia podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wynoszą prawie 25 tys. zł.

Pijani za kierownicą

POWIAT W okresie od 13 do 19 listopada policjanci zatrzymali 8 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz, Międzyrzec/ MEPROZET	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Operator myjni, Biała Podl./ Wróblewska	0,5	1 800,00 zł	u
Ślusarz, Bereza	1	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży w salonie Orange, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	
Sprzątaczką, Biała Podl./ ZSO im. Kraszewskiego	0,75	3 015,00 zł	uu
Pracownik gospodarczy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Jeździec wyścigowy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji – przetwórstwo, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Dubów		24 zł/godz.	z
Magazynier, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	1	28 zł/godz.	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Biała Podl./ KONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Przedszkole FIKU - MIKU	1	4 050,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



390 zł / os.*



BAL SYLWESTROWY
W HOTELU ZAMEK JANÓW PODLASKI****

www.zamekjanowpodlaski.pl
ul. Zamkowa 1, 21-505 Janów Podlaski

*Cena przy rezerwacji online do 15.12.2023

Komfortowe podróże z PKP Intercity. Nowy rozkład jazdy na sezon 2023/2024

Do Lublina i Terespoła komfortową podróż pasażerowie odbędą na pokładach nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Więcej tych jednostek na trasach województwa lubelskiego zapewni PKP Intercity w rozkładzie jazdy na sezon 2023/2024.

Nowy rozkład wejdzie w życie 10 grudnia br. Liczba połączeń do/z Lublina nie ulegnie zmianie. Nadal kursować będzie 27 par pociągów całorocznych i 2 sezonowe. Mieszkańcy stolicy województwa lubelskiego będą mogli skorzystać z 15 par połączeń do Warszawy (13 całorocznych i 2 sezonowych), 3 do Krakowa, 5 do Kielc, 4 do Wrocławia i 5 do Katowic. Na tym samym poziomie pozostanie liczba par pociągów całorocznych z/do Terespoła, tj. 5. Do Warszawy z Chełma będą kursowały 3 pary pociągów.

Nowości w siatce połączeń PKP Intercity

Wraz z wdrożeniem nowego rozkładu jazdy zmieni się relacja pociągu IC Górski. Obecnie kursuje w relacji Szczecin – Rzeszów przez Lublin, a od 10 grudnia pojedzie w wydłużonej relacji ze Świnoujścia, przez Warszawę i Lublin do Zamościa i Hrubieszowa. Natomiast połączenie ze stolicą Podkarpacia zapewni IC Zamoyski, który pojedzie z Kołobrzegu, przez Warszawę, Lublin do Rzeszowa.

Kursujący na trasie Bydgoszcz – Warszawa pociąg IC Rejewski będzie miał wydłużoną relację do Lublina i zastąpi dotychczas kursujący pociąg IC Konopnicka. Pociąg IC Bystrzyca zastąpi IC Baczyński oraz IC Rubinstein.

Zmiany nie wpłyną znacząco na godziny przyjazdów i odjazdów między stolicą a Lublinem. Ponadto od 10 grudnia Lublin zyska dodatkowe połączenie do Gliwic, dzięki wydłużeniu relacji pociągu IC Morcinek, dotychczas kursującego do Katowic. Natomiast pociąg TLK Roztocze, za sprawą zmienionej trasy, będzie dojeżdżał do Kędzierzyna-Koźła.

Nowością będzie także pociąg IC Chełmianin BIS uzupełniający niedzielną ofertę na trasie Lublin – Warszawa.

Nowy rozkład jazdy zapewni także mieszkańcom Terespoła, Białej Podlaskiej i Siedlec, łatwiejszy dojazd do Łodzi. Pociąg IC Skaryna kursujący do tej pory na trasie Terespol – Warszawa będzie dojeżdżał teraz do stolicy województwa łódzkiego.

Wyższy standard podróżowania

Nowy rozkład jazdy przynosi wzrost komfortu podróżowania. Liczba pociągów kategorii TLK zmniejszy się na rzecz składów kategorii InterCity (IC). Dzięki wzmacnianiu floty PKP Intercity kolejnymi nowymi i zmodernizowanymi wagonami oraz elektrycznymi zespołami trakcyjnymi (EzT), liczba połączeń kategorii IC z/do Lublina zwiększy się do 23. Nową, wyższą kategorię otrzyma pociąg Wyczółkowski relacji Szczecin – Lublin. Od 10 grudnia skład ten będzie zestawiony z komfortowych i nowoczesnych wagonów. Ponadto, wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, zmienią się zestawienia części pociągów na trasie Terespol – Warszawa na jednostki ED161 PesaDART. Zapewni to mieszkańcom Terespoła komfortową podróż oraz wpłynie na bardziej równomierne rozłożenie połączeń w ciągu



doby. Odstęp pomiędzy kolejnymi pociągami PKP Intercity z Terespoła do stolicy nie będzie przekraczał 4 godzin. W trakcie obowiązywania rocznego rozkładu jazdy również pociąg TLK Czechowicz kursujący z Warszawy do Lublina zmieni kategorię na wyższą.

Dostosowanie do prac modernizacyjnych i zmiany w kursowaniu

Obowiązujący od 10 grudnia nowy rozkład jazdy uwzględnia zmiany, które zapewnią optymalne kursowanie pociągów podczas modernizacji linii kolejowych. Do czerwca 2024 roku kontynuowane będą utrudnienia w ruchu, spowodowane modernizacją stacji Warszawa Zachodnia. Część pociągów nadal będzie obsługiwała stację Warszawa Gdańska, zamiast Warszawy Centralnej, bądź będzie kursowała w skróconej relacji do/z Warszawy Wschodniej.

Więcej pociągów objętych graficzną rezerwacją miejsc

Od 10 grudnia PKP Intercity będzie zwiększało systematycznie liczbę połączeń, w których podróżni będą mogli wybrać miejsce ze schematu graficznego. Do 174 już udostępnionych połączeń obsługiwanych składami wagonowymi z tą funkcją dołączy kolejnych ponad 50. Graficzna rezerwacja miejsc pozwala wybrać konkretne miejsce w wagonie czy sprawdzić frekwencję w danym pociągu. Do niedawna funkcja ta była dostępna jedynie w spalinowych i elektrycznych zespołach trakcyjnych, które mają stałą liczbę miejsc siedzących. W 2023 roku przewoźnik zaczął wdrażać to rozwiązanie również dla połączeń obsługiwanych składami wagonowymi. Docelowo opcja wyboru miejsca ma być dostępna dla wszystkich połączeń krajowych przewoźnika.

Informacja dla podróżnych

Dokładne informacje na temat biletów i rozkładu jazdy przewoźnika pasażerowie uzyskają na stronie intercity.pl lub dzwoniąc pod numer 22 391 97 57 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora). Ponadto do dyspozycji pasażerów będą informatorzy mobilni. 10 grudnia na dworcach w największych miastach Polski (Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław) pomogą pasażerom ustalić dogodnie przesiadki, znaleźć odpowiedni peron, a także będą służyć wszelką informacją pomocną w podróży.

Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu

Wójt na zebranie z ludźmi nie chce przyjść, bo się... boi

POWIAT OPOLSKI: Pat we wspólnocie gruntowej we wsi Chodel, a z mocy prawa nie kto inny, tylko wójt sprawuje nad nią nadzór.

„Zlekceważył nas”

Mieszkańcy Chodla nie mogą doprosić się, aby w końcu zaktualizowana została lista udziałowców Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej. Obecny zarząd spółki nie kwapi się z tym. Nie kwapi się też z pomocą wójt.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nadzór nad wspólnotami gruntowymi sprawuje wójt, burmistrz danej gminy. W przypadku Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi

Chodel jest to nie kto inny, jak wójt Przemysław Kowalski.

Ale na ostatnim zebraniu ani wójt, ani żaden z jego podwładnych nie pojawił się. Mimo iż informacja o zwołanym zebraniu udostępniona została na profilu fejsbukowym gminy, a sam wójt zapraszany był przez przewodniczącą zarządu. Tematyka zebrania była bardzo ważna – zmiana zarządu spółki.

Ludzie są coraz mocniej sfrustrowani i bezsilni, bo wiedzą, że tkwią w patowej sytuacji. Bo sami nie mogą zrobić nic.

- Zostaliśmy zlekceważeni przez organ nadzorujący – komentuje Krystian Śmiech z Chodla, jeden z ponad 20 mieszkańców, który pojawił się na zebraniu.

„Ublizają, wykrzykują, wyzywają”

Dlaczego wójt na zebraniu udziałowców wspólnoty był nieobecny ani nikogo nie oddelegował? O tym powiedział na sesji Rady Gminy wywołany

do tablicy interpelacją złożoną przez radną Irenę Rzedzicką. Jego zdaniem udział w zebraniu nie przynosi pożądanych rezultatów. A on musi wysłuchiwać wielu skarg niemających potwierdzenia.

- Członkowie ubliżają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył – oznajmił Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Na zebraniu pojawiła się za to przewodnicząca Rady Gminy.

- Problemy i gniew mieszkańców nie zwalniają wójta z obowiązku nadzoru, pomocy w obsłudze prawnej i technicznej czy uczestnictwa w zebraniach wspólnoty – komentuje absencję wójta Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Niestety, pełnienie funkcji publicznej wiąże się również z ryzykiem narażania się na niezadowolone wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się swoim przywództwem właśnie, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji – dodaje.

„Członkowie wspólnoty ubliżają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył”

Ona sama ma nadzieję, że wójt pojawi się na kolejnym zebraniu i pomoże wspólnotie gruntowej w uporządkowaniu jej sytuacji prawnej związanej z uaktualnieniem listy członków, przyjęciem nowego statutu i ewentualnymi wyborami nowych władz.

- Sprawnie działająca spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej leży nie tylko w interesie mieszkańców Chodla, ale również chroni interesy gminy.

Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

Pełnienie funkcji publicznej wiąże się z ryzykiem narażania się na niezadowolone wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się przywództwem, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji

Mamy podpisanych ze spółką kilka umów, powinniśmy też pozostawić sobie prawną możliwość dalszej współpracy i rozwoju w oparciu o grunty należące do wspólnoty – uważa Motyka.

- W przypadku, gdy będą wyzwiska, wykrzyki na sali i nikt nie będzie przy tym interweniował, ja po prostu wyjdę. Bo myślę, że każda normalna i szanująca się osoba nie pozwoli się w taki sposób traktować, jak to jest zwyczajowo przyjęte na spotkaniu wspólnoty wsi Chodel – zaznacza Kowalski.

Wójt z pomocą wspólnocie nie kwapi się. Uważa, że w Chodlu powinny funkcjonować takie standardy, jak w innych gminach, gdzie w zebraniach wspólnoty pracownicy urzędów gmin nie uczestniczą. Twierdzi też, że nie może ingerować w niezależne decyzje podejmowane we wspólnocie. A kontrolować jej działalność zamierza tylko na podstawie składanych sprawozdań.

- Wójt do 2016 roku zatwierdzał zarząd (przyp. red. wspólnoty). Od 2016 roku nie jest to już jego kompetencja. Nie jest również w kompetencji wójta aktualizacja listy. Listę aktualizuje starosta – odbija piłeczkę Przemysław Kowalski.

Czują się oszukani

Mieszkańcy powód do złości mają. Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu. Za sprzedażą optował obecny zarząd spółki i wójt na zebraniu, które odbyło się w styczniu br.

- Niema co się dziwić ludziom, gdyż czują się oszukani przez wójta, bo chciał sprzedać działkę wspólnoty, którą gmina ma w umowie użyczenia do 15 sierpnia 2036 roku – zwraca uwagę Krystian Śmiech.

W 2011 roku wspólnota użyczyła gminie około półhektarową działkę z przeznaczeniem na jej zagospodarowanie pod kątem rekreacyjno-wypoczynkowym. Sam wójt Kowalski utrzymywał na sesji absolutoryjnej, że on o istnieniu takiej umowy nie wie... Choć w 2020 roku nie kto inny, jak on, podpisywał aneks do tej umowy.

- Ja i radni również poczuliśmy się oszukani, jeśli chodzi o tę uchwałę zarządu. Okazało się, że jako gmina mamy podpisaną umowę na wieloletnią dzierżawę tej działki – przyznaje przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Cała sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pierwsza rozprawa została odroczone. Mieszkaniec, który wniósł pozew, domaga się uchylenia uchwały spółki z dnia 20 stycznia br. w sprawie wyrażenie zgody na zbycie w drodze przetargu na rzecz osoby fizycznej działki nad zalewem stanowiącej własność Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wsi Chodel.

Kupnem atrakcyjnej działki zainteresowany był jeden z mieszkańców Chodla, który miał pomysł na budowę m.in. domu wesełnego nad Zalewem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

(ach)

100 tysięcy strat po pożarze domu w Ratoszynie Drugim

Dym wydobywał się z wnętrza i poddasza drewnianego budynku. W pożarze nikt nie ucierpiał.

W czwartek w Ratoszynie Drugim (gm. Chodel) ogień strawił dom jednorodzinny. Pożar wybuch około godziny 14 w drewnianym budynku.

Akcja gaśnicza trwała dwie i pół godziny. Do Ratoszyna Drugiego na sygnałe pojechało pięć wozów strażackich z osiemnastoma strażakami z państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia strażacy wskazują wady urządzenia grzewczego na paliwo stałe.

- Zapaliło się od pieca. Ogień rozwinął się na poddaszu – mówi Artur Abramowicz ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty są znaczne. Oszacowane zostały wstępnie przez strażaków na około 100 tys. zł. Takiej samej wartości udało się im uratować mienie.

- Zniszczeniu uległa konstrukcja stropu budynku, uszkodzony został przewód kominowy, spalone oraz okopcone wyposażenie wnętrza domu. Spalona została też instalacja elektryczna – wylicza.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Tym razem udało się uniknąć dwóch oszustw

POWIAT OPOLSKI: Mieszkanka powiatu opolskiego mogła stracić prawie 160 tys. zł. Przed oszustami uchroniła ją czujność własna i pracownicy banku. Kolejna natomiast sama zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem.

W środę, 22 listopada do banku na terenie powiatu opolskiego

go po 160 tys. zł kredytu przyszła się jedna z mieszanek. O szczegółach rozmawiać nie chciała. Na szczęście w trakcie załatwiania formalności zadzwonił telefon 49-latki, odebrała go pracownica banku. Dzwoniący mężczyzna również podał się za pracownika banku i zaczął wydawać kobietom instrukcje. Czujna pracownica banku postanowiła przeciągnąć rozmowę, bo zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Powiadomiła policję.

49-letnia mieszkanka powiatu już wcześniej rozmawiała z fałszywym pracownikiem banku. Mówił on, że jej oszczędności są zagrożone, że powinna zwiększyć limit na koncie, zaciągając pożyczkę, a po wszystkim on podpowie jej, co ma zrobić, by nie stracić pieniędzy. Oczywiście cała sprawa miała pozostać tylko między nimi.

- Dzięki postawie pracownicy banku i 49-latki nie doszło do oszustwa i nie straciła ona

swoich oszczędności. Misterny plan oszusta nie powiódł się – mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Z informacji, jakie przekazała nam 49-latka, wynika jednak, że to ona sama zorientowała się, że coś jest nie tak. Z fałszywym pracownikiem banku na linii udało się do placówki i przekazała telefon pracownicy. Została powiadomiona policja, jednak oszust – ze względu na przedłużającą się

rozmowę – doszedł do wniosku, że coś jest nie tak i się rozłączył...

Podobny telefon odebrała też 27-latka z powiatu opolskiego. Ktoś miał się włamać na jej konto bankowe, by zaciągnąć prawie 6000 zł kredytu. Po zalogowaniu się na konto kobieta zauważyła przygotowaną dla niej ofertę pożyczki. Jednak podczas kolejnej rozmowy telefonicznej sama zorientowała się, że jest to próba oszustwa.

- Jeżeli dzwoni do Ciebie osoba, która twierdzi, że pracuje w banku i przekonuje, że ktoś próbował zalogować się na Twoje konto albo zlecił z Twojego konta przelew, to bądź ostrożny, bo to może być próba oszustwa. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości podczas rozmowy z osobą, która podaje się za pracownika banku, rozłącz się i osobiście lub telefonicznie skontaktuj się ze swoim bankiem – przestrzega Katarzyna Bigos.

AG

Nici z fuzji Azotów z Orlenem. Obajtek niezrażony

Zarząd Grupy Azoty, której częścią jest puławska spółka, podjął uchwałę wstrzymującą działania zmierzające do połączenia ZAP z Grupą Orlen. Sprzedaż „Puław” uznał za bezzasadną.

Fuzja z Orlenem szansą dla puławskich Azotów

O potencjalnym połączeniu puławskich Azotów z Orlenem mówiło się już od kilku miesięcy. Na początku czerwca do Puław przyjechał Daniel Obajtek, by wspólnie z prezesem Grupy Azoty Tomaszem Hinzem ogłosić podpisanie porozumienia i początek rozmów, których finałem miałyby być akwizycja „Puław”. Fuzja z Orlenem byłaby swoistym kołem ratunkowym dla zakładów azotowych, które wtedy notowały znaczne straty. W tym samym czasie związki zawodowe donosiły o nieprzedłużaniu umów pracownikom i nieuzasadnionych ich zdaniem przestojach instalacji. Po podpisaniu listu intencyjnego w lipcu ruszył proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiej spółki. Jak informował wtedy Daniel Obajtek, proces fuzji miałby zostać zrealizowany do końca roku. Za przejęciem „Puław” przez Orlen opowiadały się także związki zawodowe, które upatrywały szansy dla GAP. NSZZ „Solidarność” zorganizowała nawet referendum dla pracowników, zachęcając do poparcia akwizycji.

NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Puławy Oczekujemy przedstawienia oferty lepszej od tej Orlenu

Chęć przejęcia puławskich Azotów, prezes Orlenu potwierdził jeszcze we wrześniu, pytany o to podczas jednej z konferencji prasowych. Podczas trwania procesu badania kondycji „Puław”, żadna ze stron nie informowała o jego przebiegu, a tym bardziej wynikach, od których miała zależeć ewentualna fuzja. Dodatkowo latem głos w sprawie zabrali radni z Tarnowa, którzy na sesji przyjęli stanowisko sprzeciwiające się odłączeniu „Puław” od Grupy Azoty.



Daniel Obajtek, prezes Orlenu
Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu



Marek Wadawski, wiceprezes Grupy Azoty
Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej



Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego
Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku

„Tarnów” nie odda „Puław”

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Tymczasem dotąd żadna ze stron nie informowała o efekcie negocjacji. Na przełomie z niecierpliwością czekali pracownicy, związkowcy, a także mieszkańcy samych Puław. W końcu kierownictwo Grupy Azoty zaprezentowało w ub. tygodniu swoje stanowisko w sprawie przejęcia puławskiego zakładu w komunikacji, jaki pojawił się na stronie internetowej spółki. Wynika z niego, że zarząd podjął uchwałę, na podstawie której zaprzestanie prowadzenia dalszych rozmów z Orlenem, prowadzących do akwizycji przez spółkę Daniela Obajtka Zakładów Azotowych w Puławach. - Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. za niezasadną - czytamy w komunikacie.

- Zakończono przez zewnętrzną firmę doradczą analizy, uwzględniające uwarunkowania rynkowe i płynące z nich jednoznaczne rekomendacje o charakterze strategicznym, nie dają podstaw do kontynuowania rozmów dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Puławy przez Or-

len S.A. Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej. Równolegle realizujemy działania nastawione na dalszą optymalizację naszych biznesów oraz kontynuujemy rozmowy z instytucjami finansującymi. Stale monitorujemy rynek i dostosowujemy produkcję do aktualnego zapotrzebowania, które sukcesywnie w ostatnich miesiącach rośnie - mówi Marek Wadawski, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Obajtek w gotowości

Do sprawy w mediach społecznościowych odniósł się prezes Orlenu.

- Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu, którego plany konsolidacji sięgają jeszcze ubiegłego wieku. Słuszność konsolidacji pokazuje choćby dobra sytuacja Anwilu” - napisał Daniel Obajtek na platformie X.

Okazuje się, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami”.

- Grupa Orlen wciąż jest gotowa na przejęcie Puław - dodał prezes Orlenu.

Związkowcy piszą do Kaczyńskiego

Decyzję zarządu Grupy Azoty skrytykowały również organizacje związkowe, działające w puławskich zakładach.

Dzień po ogłoszeniu decyzji zarządu, 21 listopada, kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego wystosowało pismo do prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

- „Wczoraj, t. 20 listopada 2023 roku, zarząd tarnowskiej grupy azoty podjął uchwałę o odrzuceniu oferty Orlenu dotyczącej ratowania przed upadkiem Zakładów Azotowych Puławy. Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku” (pisownia oryginalna) - czytamy w dokumencie podpisanym przez Sławomira Wręgę i Marka Goldszteina.

Głos w sprawie zabrała również zakładowa „Solidarność”. W krótkim oświadczeniu na swojej stronie poinformowała, że w związku z zaistniałą sytuacją nie zamierza przerwać trwającego od kilku tygodni referendum, które ma potrwać do końca listopada.

- Dlaczego go nie przerywamy? Są dwa powody. Pierwszy: szanujemy Załogę, uważamy, że to jej głos jest najważniejszy - nie polityków i zarządu - ale Załogi, ci pierwsi powinni go realizować. Drugi: dajemy czas na skonstruowanie oferty, o której piszemy poniżej - piszą związkowcy i dodają: - Warto podkreślić, że oferta Orlenu pojawiła się w wyniku ciężkiej pracy panów Piotra Śliwy i Sławomira Kamińskiego (przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy- przyp. red.), wspieranych przez wszystkich członków Prezydium i Komisji Zakładowej - była to oferta gwarantująca utrzymanie zatrudnienia i rozwój firmy. Niestety była sabotowana przez inne organizacje związkowe i sporą część pracowników. Dziś oczekujemy przedstawienia, przez tych, na których głosowała znaczna część Załogi, a związki zawodowe zapraszały na pikety, oferty lepszej od tej Orlenu. Bo chyba taki był sens i cel tychże działań?

Marta Pietroń

Pożar samochodu w gminie Wola Mysłowska. Zapalił się silnik w audi



Pożar wybuchł w Ciechominie w gm. Wola Mysłowska w środę około godz. 15. Wówczas w płomieniach stanął samochód osobowy. Na miejscu zdarzenia natychmiast pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej: OSP Wola Mysłowska, OSP Ksawerynów oraz JRG Łuków. Po przyjeździe strażaków na miejsce stwierdzono, że komora silnika samochodu marki Audi A3 została opanowana przez ogień. Dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej udało się ograniczyć pożar do komory silnika audi, zapobiegając tym samym jego przeniesieniu się na inne części pojazdu lub otoczenie.

Patryk Pytlak

17-latek jechał golfem siostry, skończyło się zakazem

Nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. To konsekwencje, z jakimi spotka się wkrótce 17-latek, który nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a jechał volkswagenem starszej siostry. Ona już dostała mandat za udostępnienie bratu swojego samochodu.

- W sobotni wieczór (18 listopada) policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem marki Volkswagen Golf, który w trakcie jazdy nie miał

zapiętego pasa bezpieczeństwa. To nie było jedyne przewinienie kierującego osobówką. Okazało się, że kierowca auta ma 17-lat i oczywiście jest, że w takim wieku nie ma uprawnień do kierowania samochodem osobowym. Za to wykroczenie grozi mu nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. Wkrótce jego sprawa znajdzie finał w sądzie - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Po kontroli drogowej właścicielka Volkswagen Golfa - starsza siostra 17-latka, odebrała swój samochód. Za udostępnienie pojazdu nieposiadającemu uprawnień do kierowania pojazdami bratu już została ukarana mandatem.

Sprostowanie

W ostatnim wydaniu Wspólnoty Łukowskiej w tytule tekstu ukazał się błąd. Ryszard Szczygieł nie zasiada w zarządzie firmy REMZAP, tylko - jak dalej pisaliśmy w treści tekstu - jest członkiem Rady Nadzorczej. Za błąd przepraszamy.

Starszy pan dostał zawału przed szkołą. Nauczyciele uratowali mu życie

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA WOJCIESZKÓW:**

Starsze małżeństwo przyjechało do szkoły, żeby po lekcjach odebrać wnuki. W aucie na parkingu mężczyzna stracił przytomność. Żona nie mogła go ocucić. Wnuczka wezwała na pomoc nauczycieli.

W piątek, 17 listopada uczniowie trzeciej klasy Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej kończyli lekcje o godzinie 13. Jedni przebierali się w szatni, inni byli odbierani przez rodziców i wychodzili na zewnątrz.

Przyjechali po wnuki

Pod szkołę podjechali także dziadkowie, aby zabrać wnuki, wśród nich dziewczynkę z trzeciej klasy.

Dziadek został w samochodzie za kierownicą, a babcia weszła do szkoły, by odebrać dzieci. Kiedy wróciła z wnukami do samochodu, zobaczyła, że mąż siedzi bez ruchu, stracił przytomność i nie daje oznak życia. Kobieta próbowała go ocucić.

Wtedy ich wnuczka, uczennica trzeciej klasy, szybko przybiegła do szkoły, do dyżurujących

na korytarzu nauczycieli: anglisty pana Dariusza i pedagog szkolnej pani Doroty. Dziewczynka powiedziała nauczycielom, że „coś się stało dziadziowi, nie oddycha, ma jakieś problemy ze zdrowiem”.

Ruszyli na pomoc

Nauczyciele uznali, że sytuacja jest poważna i natychmiast wybiegli przed szkołę do stojącego na małym parkingu samochodu wskazanego przez dziewczynkę.

Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami

- Podbiegłem do samochodu. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem, że żona stara się ocucić nieprzytomnego męża. Mówiła do niego, ale on nie reagował. Zbadałem puls, sprawdziłem, czy mężczyzna oddycha. Nie było wyczuwalnego pulsu na nadgarstku i w części szyjnej.

Widziałem, że starszy pan nie oddycha, więc postanowiłem od razu go reanimować – mówi pan Darek.

W tym czasie pani Dorota dzwoniła już pod numer 112 i wezwała pogotowie. Przekazała wszystkie dane potrzebne do przyjazdu karetki, wyjaśniając, co się stało.

Pan Dariusz wyciągnął starszego pana z samochodu. Ułożył go na ziemi, na parkingu dla samochodów, więc miejsce było bezpieczne.

- Zacząłem go reanimować: 30 ucisków serca i dwa oddechy. Po 10 minutach przyjechała karetka. Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami. Ułożyliśmy go wtedy w pozycji bocznej bezpiecznej – relacjonuje nauczyciel.

W tym momencie przyjechali ratownicy i przejęli pacjenta. Kilka minut później dziadek uczennicy był już w karetce i udzielano mu pomocy. Lekarz stwierdził, że starszy pan miał zawał. Zabrano go do specjalistycznego szpitala.

Dzielna uczennica

W czasie tych dramatycznych wydarzeń wnukami starszych

państwa zaopiekowały się panie woźne ze szkoły. Potem została powiadomiona rodzina.

- Dzieci przeżyły trudne, traumatyczne chwile. Ale i tak jestem pełen podziwu, że uczennica trzeciej klasy zachowała się jak bohater, nie straciła przytomności umysłu, tylko szybko poinformowała osoby dorosłe o zdarzeniu, szukając pomocy dla dziadka. Nie pokonały jej nerwy, mimo że mogła być bardzo przestraszona. Mimo tak młodego wieku właściwie zareagowała w stresującej sytuacji. Umiała zachować się odpowiedzialnie i pomogła ratować życie dziadzia – mówi pan Dariusz.

- Mamy nadzieję, że wszystko już będzie dobrze i mocno trzymamy kciuki za wyzdrowienie dziadka naszej uczennicy - dodaje.

Jak ratować?

Na co dzień nieczęsto zdarzają się sytuacje, kiedy musimy ratować czyjeś życie.

- Skąd pan wiedział, jak udzielić pierwszej pomocy? - zapytaliśmy pana Darka.

- Mam przeszkolenie wojskowe, więc z miejsca wiedziałem, co robić. Wiele osób boi się udzielać pierwszej pomocy, nie może się ruszyć z miejsca ze zdenerwowania. Ale jeżeli jesteśmy odpowiednio przeszkoleni, to

w pewnym momencie działają automatyzmy: że „ja po prostu wiem, co robię”. Jeśli uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy, to warto się nie bać, podjąć trud i ryzyko, żeby kogoś ratować - mówi nauczyciel.

Chwała strażakom

Pan Dariusz podkreśla, że „dobrą robotę” w kwestii pierwszej pomocy robią strażacy z jednostek OSP, m.in. z Wojcieszkowa i Burca, którzy jeżdżą po szkołach i prezentują procedury pierwszej pomocy.

- Podczas takich szkoleń można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy od podstaw, przypomnieć sobie pewne czynności i je utrwalić. A co więcej, po takich szkoleniach dzieciaki również wiedzą, jak się zachować, więc jest to na pewno bardzo fajny pomysł – mówi anglista.

Ważny defibrylator

Warto wspomnieć także o defibrylatorach. To urządzenie ratuje życie w sytuacji zatrzymania krążenia. Jest to sprzęt, który powinien być we wszystkich miejscach publicznych typu poczty, urzędy, szkoły.

Strażacy z Burca w 2021 r. zamontowali defibrylator na sklepie w Burcu. Taki sprzęt kupili także strażacy z OSP Wojcieszków.

W tym wypadku, który zdarzył się w szkole w Wólce Domaszewskiej, udało się chorego przywrócić do życia za pomocą masażu serca i sztucznego oddychania. Natomiast w jeszcze poważniejszych sytuacjach bez defibrylatora nie udałoby się pobudzić serca do działania.

Na medal!

A szkolenia z pierwszej pomocy powinny być regularnie przeprowadzane wśród pracowników instytucji, gdzie przychodzi wiele osób. Im bardziej jesteśmy przeszkoleni, tym mamy większą świadomość, że taka sytuacja nas nie zaskoczy. Stres nas nie zablokuje, tylko zmobilizuje. Tak jak nie zablokował nauczycieli z Wólki Domaszewskiej i dzielnej trzecioklasistki.

- Jestem dumna z moich nauczycieli, że uratowali życie człowieka i z dzieci, że umiały wezwać pomoc. Medal się należy tej wnuczce, że nie stała w miejscu i nie płakała, tylko zwróciła się do tych, którzy mogli jej dziadkowi pomóc – mówi Anna Golba, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

mo

Wiceburmistrz pozywa radnego. Chodzi o słowa o nepotyzmie

Podczas ostatniej sesji rady miasta w Łukowie doszło do gorącej wymiany zdań pomiędzy radnym Ireneuszem Goławskim a wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, która teraz znajduje swój finał w sądzie.

W trakcie debaty na temat planowanej kolejnej linii autobusowej radny Goławski oskarżył wiceburmistrza o zatrudnianie własnych pociotków w urzędzie miasta. Słowa te wzbudziły oburzenie ze strony Mateusza Popławskiego, który nazwał je pomówieniem i zażądał konkretów od radnego.



Mateusz Popławski,

wiceburmistrz Łukowa:

W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca



Ireneusz Goławski,

radny miasta Łuków:

Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków

Radny stwierdził, że burmistrzowie nie szukają oszczędności w kasie miasta. - Łupicie mieszkańców, naszych przedsiębiorców. Co chwilę słyszę, żeby podnieść im podatki. Bo skąd macie wziąć. [...] Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków - powiedział radny Goławski.

- To jest pomówienie panie radny - usłyszał od wiceburmistrza. Mateusz Popławski poprosił radnego, aby wymieniał, kto pracuje w urzędzie

miasta i jest spokrewniony z zastępcą burmistrza. Nie usłyszał odpowiedzi. - Ma pan wiedzę, że konkursy są ustanawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża - powiedział Popławski.

Radny pomówił zastępcę burmistrza?

Mateusz Popławski powiedział nam, że ta sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan. W tym tygodniu złożył pozew o zniesławienie.

Wiceburmistrz powiedział, że radny Ireneusz Goławski jest bezwzględny w swoich oskarżeniach. - W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca. Chciałbym jasno podkreślić, że nie zatrudniam żadnych pociotków w urzędzie - mówił zastępca burmistrza.

- Debata publiczna powinna mieć swoje granice, a ja zachowuję dużą ostrożność w wypowiedzianiu się na temat nepotyzmu i koleśnictwa. Warto spojrzeć na te kwestie obiektywnie, z uwzględnieniem faktów - stwierdził.

- Nie będę tego komentował - powiedział w rozmowie z nami radny Goławski.

Patryk Pytlak

Ciężarówka wypadła z drogi i wjechała do kanału Wieprz-Krzna



Siły i środki na miejscu zdarzenia: JRG Lubartów – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Nowy Uścimów – 5 strażaków, JRG Parzew – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Sosnowica – 6 strażaków, OSP Nowy Orzechów – 3 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego – 4 zastępy, 9 strażaków

We wtorek, 21 listopada w Nowym Orzechowie ciężarówka volvo, jadąc od strony Łęcznej w kierunku Parczewa, wjechała do kanału Wieprz-Krzna.

Pojazd wyłamał bariery drogowe energochłonne.

Było ryzyko, że ze stojącego w wodzie samochodu wyciekną płyny eksploatacyjne oraz olej napędowy. Strażacy usta-

wiliśmy zaporę sorpcyjną na rzece.

Samochód przewoził odpad kopalny, którego część rozsypała się na nasypie kanału. Strażacy wyciągnęli zestaw z kanału.

Kierowca był trzeźwy i nie potrzebował pomocy medycznej. Został ukarany mandatem za nieostrożną jazdę.

Joanna Niecko

Idą zmiany? Co dalej z Zamkiem w Janowcu

Czy nieprzekonani zostali przekonani? Część raczej tak. Ale na pewno z Janowca lubelscy radni wyjechali z nowymi informacjami.

Komisja wyjazdowa

Jak zapowiadali, tak zrobili. We wtorek, 21 listopada radni Sejmiku Województwa Lubelskiego wchodzący w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wybrali się na Zamek w Janowcu. Chcieli zdobyć więcej informacji dotyczących dalszych planów związanych z tym miejscem, ale przede wszystkim dowiedzieć się, co o planowanym „rozwodzie” Janowca z Kazimierzem myślą pracownicy MNKD oddział Zamek w Janowcu, mieszkańcy oraz osoby, którym los zamku nie jest obojętny. Chętnych do wypowiedzenia swojego zdania nie brakowało.

Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, opowiedziała o tym, co dzieje się na janowieckim zamku i jakie są plany na najbliższe lata. Zamek w Janowcu został zbudowany w XVI w. i przez kolejne lata albo był rozbudowywany, albo popadał w ruinę. W 1975 r. został wcielony w strukturę Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. W tamtych latach ówczesny dyrektor, Jerzy Żurawski, rozpoczął remont obiektu, który jednak nie został nigdy dokończony.

- Mamy to, co mamy. Zamek tak naprawdę jest w 50 procentach udostępniony zwiedzającym - podkreśla dyrektor Andryszczyk. - Działania MZKD od jakiegoś czasu skupiają się na przygotowaniu strategii i dokumentacji, które pozwolą na rozwój tego oddziału, np. poprzez remonty konserwatorskie poszczególnych obiektów, które



Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Materiały, które zbieramy, pokażą nam, w którą stronę iść. Mamy zaplanowaną odbudowę części zamku (...), a część zamku zostawiamy w tzw. „trwałej ruinie”. Będzie to część zabezpieczona konserwatorsko, aby nie niszczała. Chcielibyśmy rozszerzyć naszą ekspozycję, a tak naprawdę nie mamy jej gdzie pokazywać.

tutaj się znajdują, poprzez przygotowanie podłoża do tego, alby te budynki, czy sam zamek mogły zostać udostępnione w dalszej części dla zwiedzających - dodaje.

Jak będzie wyglądał remont?

Dom Północny ma zostać przystosowany do pełnienia funkcji wystawienniczej, nodegowej i magazynowej. Podziemie i parter pełnić będą funkcje wystawiennicze, a na I piętrze dokończony ma zostać remont części nodegowej. Poddasze posłużyć ma jako magazyn do przechowywania zbiorów muzealnych. Przeprowadzony ma zostać także remont Dworu z Mońiak i jego otoczenie. Odnowiona ma zostać także stodoła i spichlerz, które mają także pełnić m.in. funkcje wystawiennicze. Zagospodarowane mają także zostać nowo zakupione działki, ma na nich znaleźć się m.in. ścieżka rowerowa, czy parkingi.



Leszek Gorgol,
wicestarosta puławski, przewodniczący Rady w MNKD

Nie wiem, jak w tej sytuacji się zachować. Jestem przewodniczącym Rady Muzeum i serce mam podzielone. Jeśli miałbym się wypowiadać w kwestii podziału, to dla mnie oddzielenie jednego z oddziałów oznacza osłabienie Muzeum Nadwiślańskiego. Ale z drugiej strony patrząc na to, co się może wydarzyć w przyszłości, można by się było nad tym zastanawiać w momencie, gdyby doszło do prawdziwej rewolucji (...).

20 listopada zapadła także decyzja dotycząca utworzenia społecznej pasieki.

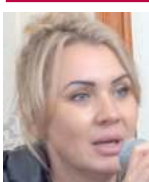
- Nie podlega dyskusji, że pszczoły są potrzebne, pasieka społeczna jest czymś wyjątkowym, a nowo powstałe ogrody różane będą świetnym miejscem, aby te pszczoły (...) mogły być prowadzone - dodaje dyrektor oddziału Zamek w Janowcu, Marzena Brzezicka.

Dzielmy! Ratujmy Zamek w Janowcu!

- Idą konkretne zmiany, które mogą tylko rozwinąć to miejsce (...). Nie ma na co czekać - mówi Jakub Pieleszek, profesor ASP w Gdańsku, specjalista od architektury drewnianej i malarstwa. - Zamek posiada niesamowitą perspektywę rozwoju - dodaje, wymieniając wiele możliwości, jakie można w Janowcu realizować. Jego zdaniem zamek, poza kulturalną, może pełnić także (i już pełni)



Marzena Brzezicka,
dyrektor Oddziału Zamek w Janowcu
Borykamy się z problemem uruchomienia nowych wystaw.



Ewelina Borawska,
kierownik oddziału Zamek w Janowcu
To miejsce jest wyjątkowe i ma ogromny potencjał. Tylko autonomia pozwoli na wydobycie tego potencjału.



Bartłomiej Bałaban,
członek Zarządu Województwa Lubelskiego
To jest chyba taki czas na usamodzielnienie się tej części, którą dzieli na razie Wisła, na to, żeby poszła dalej, na to, żeby rozbudowała się, żeby ta koncepcja (...) była chlubą województwa lubelskiego.

funkcję edukacyjną. - To jedno z najważniejszych miejsc w historii polskiego wina - podkreśla prof. ASP w Warszawie, Wojciech Włodarczyk. Dostrzega on równowagę i współgranie doświadczenia winnicy i doświadczenia zamku, ale nie wyobraża sobie, że można to zrobić w połączeniu z muzeum kazimierskim.

A co na to sami mieszkańcy? W ich imieniu wypowiedziała się Zofia Malinowska, przewodnicząca Rady Gminy w Janowcu. - Ludzie starsi, którzy mieszkają u podnóża wzgórza zamkowego (...) niepokoją się o zakłócenie miru domowego, bezpieczeństwa. Młodzi ludzie, aktywni zawodowo, oczekują, że będą nowe miejsca pracy, że będą szanse na nowe biznesy, działalności - mówi Malinowska.

- Mieszkańcy po cichu mówili i tak naprawdę marzyli (o tym - dop. red.), bo my zawsze chcieliśmy mieć oddzielną instytucję w Janowcu (...). Potrzebujemy Kazimierza do dalszego rozwoju, potrzebujemy

Muzeum Nadwiślańskiego do rozwoju Janowca. (...) My jesteśmy za (oddzieleniem - dop. red.)! - mówi Łukasz Skowyrza, przedsiębiorca i radny powiatowy, a jednocześnie mieszkaniec gminy Janowiec. Jego zdaniem jest to szansa na rozwój i na to, by więcej młodych ludzi zostawało w gminie, żeby mieli oni więcej perspektyw.

Nie dzielimy!

- Jest wiele „ale”... (...). To będzie jednostka, która będzie miała zerowe praktycznie znaczenie, jeśli chodzi o muzealnictwo, tylko rangę lokalną. Nie wierzę w to, że poważne organizacje będą chciały z taką nowo powołaną jednostką, która nie jest w państwowym rejestrze muzeów, współpracować - zaznacza Romana Rupiewicz.

Dodała też, że obecny model funkcjonowania muzeum (jednostka macierzysta plus mniejsze orbity) jest sprawdzony i najtańszy. Rupiewicz ma też sporo zastrzeżeń do winnicy, która jej zdaniem po-

wstała nielegalnie, a na dodatek na obszarze Natura 2000. Uważa, że zniszczonych zostało wiele gatunków roślin chronionych. O tym fakcie Romana Rupiewicz powiadomiła Ministerstwo Środowiska.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum”... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówi Rupiewicz.

Nieprzekonani już przekonani?

Po wysłuchaniu wszystkich stron radni wojewódzcy, którzy wstrzymali się od głosu podczas podejmowania uchwały intencyjnej dotyczącej podziału Muzeum Nadwiślańskiego na sesji sejmiku, wydawali się nieco bardziej przekonani.

- To nie jest tak, że to wszystko było czarne czy białe. Tylko brak nam było informacji dotyczących tych wątpliwości, które dzisiaj też już częściowo zostały rozwiane, ale też częściowo są do rozwinięcia - zaznacza Krzysztof Babisz.

O tym, że w uzasadnieniu uchwały zabrakło wielu szczegółów, przypomniał radny Adam Wasilewski. - Tempo, które narzucił Zarząd, żeby wprowadzić ten pomysł (podziału MNKD - dop. red.) budziło moje podejrzenia. Dzisiaj niestety, a może stety państwo zachwiali tę moją niewzruszoną chęć wstrzymania się od głosu czy bycia przeciwnym... - mówi Adam Wasilewski.

AG

Dyrektorka szkoły zabrała dzieciom papier toaletowy. Wcześniej lądował w sedesie

POWIAT ŁUKOWSKI:
Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Wandowie notorycznie wrzucała papier toaletowy do toalet. Za karę pani dyrektor odebrała go im... na jeden dzień.

Jeden z rodziców dziecka chodzącego do SP w Wandowie zaalarmował nas o tym, że dyrektor Joanna Pietrzak nakazała pozabierać wszystkie papiery toaletowe z toalet na terenie całego budynku.

Jako powód miała podać to, że dzieciaki notorycznie wrzucają papier toaletowy do ubikacji. - To jest

uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców. Podczas rozmowy z nami padły słowa, że to jest dyskryminacja i że cofamy się do czasów PRL-u.

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała

W rozmowie z nami pani dyrektor wyjaśniła, dlaczego zdecydowała się na taki ruch. Usłyszeliśmy, że papier toaletowy został odebrany na jeden dzień w każdej toalecie, z wyjątkiem ubikacji dla przedszkolaków.

- W tej sytuacji konieczna jest wspólna odpowiedzialność - tłumaczyła.

Pani dyrektor argumentowała podjęcie tak radykalnej decyzji tym, że dzieciaki notorycznie wrzucały papier do toalet. Zdarzało się również, że mokry lądował na ścianach, a w męskiej toalecie obsikiwane były podłogi wokół sedesu.

Dzieci wrzucały mokry papier do toalet. Reakcja dyrektorki szkoły

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała. Po ostatnim incydencie pani dyrektor powiedziała: dość.

- Rozumiem, że to dość drastyczne posunięcie, ale konieczne było podjęcie pewnych kroków. Nie możemy tolerować sytuacji, w której papier toaletowy jest regularnie marnowany - mówiła Joanna Pietrzak i dodała: - Przecież to wszystko muszą sprzątać pracownicy szkoły.

Pani dyrektor w rozmowie z nami zadawała sobie pytania, czy do takich incydentów dochodzi również w domach dzieci z tej placówki.

- Jeśli ktoś nie okazuje szacunku, celowo niszczy, to czy rzeczywiście warto dostarczać mu papier do toalety? - pytała Joanna Pietrzak.

Ten problem poruszyła w rozmowie z rodzicami na ostatniej

wywiadówce. O dziwo, według relacji Joanny Pietrzak, większość z rodziców nie wiedziała, że do takich incydentów dochodziło w przeszłości.

- To jest uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców

- Większość rodziców pozytywnie oceniła podjętą przeze mnie decyzję - mówiła Joanna Pietrzak. Dyrektorka placówki podkreśliła, że ten problem rodzi się w domu

i to właśnie dom jest pierwszym miejscem, gdzie dzieci muszą nauczyć się szacunku. - Rodzice powinni przekazywać swoim dzieciom, że takie postępowanie jest nieakceptowalne - stwierdziła pani dyrektor.

Pani dyrektor powiedziała nam, że w szkole prowadzone są apele dotyczące higieny. O higienie mówi się również na spotkaniach ze szkolną pielęgniarką oraz na godzinach wychowawczych.

- Te apele będziemy powtarzali i miejmy nadzieję, że przyniosą sukces - powiedziała Joanna Pietrzak.

Patryk Pytlak

REG

Dwa złote medale policjantki z Radzyna

Policjantka z Radzyna Podlaskiego z kolejnymi medalami w sportach siłowych! Starsza posterunkowa Weronika Purgał wzięła udział w Pucharze Świata federacji XPC w Trójboju siłowym, jaki odbył się w Siedlcach. Zdobyła dwa złote medale w kategorii Kobiet Służb Mundurowych i kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów!

Przed tygodniem pisaliśmy, że st. post. Weronika Purgał stanęła na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. W kategorii wagowej do 82,5 kg wśród kobiet zdobyła II miejsce.

Tym razem stanęła do walki na Zawodach XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym. Przedsięwzięcie na skalę światową przyciąga dużą liczbę



Kolejne medale do kolekcji, ale tym razem okupione naprawdę wielkim wysiłkiem

zawodników. Ale pani Weronika i tu stanęła na wysokości zadania zdobywając dwa złote medale - zajęła 1. miejsca w kategorii Kobiet Służb Mundurowych oraz kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów.

Starsza posterunkowa Weronika Purgał podnoszeniem ciężarów pasjonuje się od kilku lat i odnosi spore sukcesy. Jak sama przyznaje, w Siedlcach warunki były bardzo ciężkie i kolejne medale do kolekcji tym razem okupione były naprawdę wielkim wysiłkiem.

McM



Zawody XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym to wyzwanie naprawdę dla silnych ludzi

Spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie

Nasza piękna Patrycja w TOP 10 w Malezji. Jarocka: To była przygoda życia



20-latką z Białej Podlaskiej znalazła się w gronie dziesięciu wyróżnionych uczestniczek konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji

Patrycja Jarocka jakiś czas temu wywalczyła tytuł trzeciej wicemiss Polski 2023. Teraz ma za sobą przygodę życia. W sobotę reprezentowała Polskę podczas konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji.

w kraju pojawi się 28 listopada.

Za Jarocką kilkanaście dni w kilka tysięcy kilometrów od domu. - Zwiedziłam piękną Malezję. Próbowałam kuchni azjatyckiej. Za mną przede wszystkim przygotowania do gali, próby. Miałam okazję zobaczyć zachód słońca z dwunastego piętra hotelu. Nurkowałam. Widziałam piękną rafę koralową - opowiada.

Białczanka spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie. - Durian naprawdę miał nieprzyjemny zapach, ale w smaku nie był taki zły. Ponadto w Sabah Forestry Departure posadziłam swoje drzewo, a co najważniejsze, poznałam cudowne 43 dziewczyny z każdego zakątka świata. Teraz czas wracać do zimnej Polski. To nic. Tęskniłam. Nie mogę doczekać się grudnia. Uwielbiam ten czas - kończy.

- To mój pierwszy międzynarodowy konkurs. Samo dotarcie na miejsce było dużym wyzwaniem. Podróżowała ponad 20 godzin. Miałam dwie przesiadki. Zmęczenie minęło w momencie, kiedy pojawiłam się w pięknym kraju, dokładnie w mieście Kota Kinabalu - mówi 20-latką.

Przepustką do udziału w Miss Tourism International był tytuł trzeciej wicemiss Polski. - Uplasowałam się w gronie dziesięciu najlepszych. O miano tytułu walczyły 44 kobiety z całego świata - dodaje. W Malezji pojawiła się 9 listopada, zaś

mp

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Cezary Dorosz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 22 listopada,
g. 22:25,
3660 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia
i Tomasz



Mikołaj Czerwoniak
z babcią Moniką,
Nowa Wola,
gm. Serniki,
pow. lubartowski
ur. 23 listopada,
g. 13:39, 3480 g, 56 cm
Rodzice: Ola i Patryk



Aleksander Urbaś
z tatą, Lubartów,
ur. 24 listopada,
g. 14:37, 2740 g, 50 cm
Rodzice: Paula i Piotr



Klara Papińska,
Biała Podlaska
ur. 14 listopada, g. 11:46, 3280 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Wiktor (4 lata), Róża (1,5 r.)



Wiktoria Welikan,
Radzyń Podlaski
ur. 23 listopada, g. 2:12, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Amelia (12 lat)



Nikodem Stępień,
Michałówka, gmina Abramów,
powiat lubartowski
ur. 7 listopada, g. 20:17
Rodzice: Ola i Jacek



Maja Szczygielska,
Radzyń
20 listopada, 13.40
3650 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Bartłomiej

Szpital w Radzynie

Jak prawosławni widzą unię brzeską i dlaczego się nie cieszą?

Jak jednoczyć chrześcijaństwo chciał święty Jozafat

„Pamięci prawosławnych ofiar tragicznej dla chrześcijaństwa unii brzeskiej 1596-1996” - głosi napis na pomniku ustawionym w prawosławnym klasztorze w Jabłecznej. Jak widziana jest unia i jej dziedzictwo przez tych, którzy do niej nie przystąpili?

Dla wielu mieszkańców Północnej Lubelszczyzny (vel Nadbuża czy Południowego Podlasia) kwestia „unickiego dziedzictwa” jest istotnym elementem własnej tożsamości lokalnej, religijnej, społecznej oraz narodowościowej. Zwłaszcza lata 1874-1905, okres prześladowań unitów, do tej pory są mocno obecne w zbiorowej świadomości. Stały się źródłem samoidentyfikacji i ukształtowania wielu postaw. Heroiczny, długoletni opór postawiony przez pobożnych i wiernych swoim zasadom podlaskich włościan całemu aparatowi policyjnej, administracyjnej i duchowej przemocy carskiego imperium, stał się momentem konstytuującym tożsamość „tutejszych” jako katolików i - wbrew głównemu celowi prześladowców - Polaków.

Warto pamiętać jednak, że istnieje również inna perspektywa widzenia sprawy zawarcia unii brzeskiej oraz jej konsekwencji. Nie tylko pomniki w Jabłecznej świadczą, że w perspektywie prawosławnej unia była fałszywą drogą do zjednoczenia, prowadzącą do zniszczenia prawosławnej tożsamości wiernych, przejścia ich drogą porozumienia ponad ich głowami, a w wielu wypadkach nawet przemocą.

Co ustalono w Brześciu w 1596 roku?

W największym uproszczeniu: sześciu spośród ośmiu prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej przyjęło nad sobą i swoimi wiernymi zwierzchnictwo papieża, pozostając przy swoim obrządku, liturgii, tradycji i dyscyplinie kościelnej. Zewnętrzna forma miała pozostać „prawosławna”, duchowieństwo i wierni jednak stawali się w ten sposób częścią Kościoła Katolickiego. Oczywiście, jak to w Polsce: kiedy dwie struktury postanawiają o zjednoczeniu, w efekcie otrzymujemy trzy: znacząca liczba prawosławnych wiernych unii nie uznała, sami łacinnicy zaś, jak mogli, tak długo wzbraniali się przed uznaniem wiernych obrządku wschodniego za równych sobie religijnie i politycznie.

Kościół z biskupami, ale bez wiernych

Realizacja porozumień z 1596 roku oczywiście nie nastąpiła ani



Nie tylko pomnik w monasterze w Jabłecznej świadczy, że czasem to, co dla jednych jest powodem do dumy i obiektem kultu, dla innych bywa otwartą raną

Dopiero śmierć biskupa stała się katalizatorem rozwoju unii czytelnym dla wszystkich symbolem, wydarzeniem kluczowym i potężnie oddziałującym mitem założycielskim

szybko, ani łatwo, a na pewno już nie bezboleśnie. Mimo obietnic hierarchów w wielu miejscach nie została przyjęta. Dwie diecezje odrzuciły ją całkiem, w pozostałych doszło do potężnych podziałów. Jest to o tyle istotne, że prawosławie jest w takich sytuacjach bardzo „demokratyczne”: jeśli lud się nie zgodzi, biskupi muszą ustąpić. Tu przy prawosławiu pozostała część starej ruskiej magnaterii z Konstantym Ostrogskim na czele, świeckie bractwa cerkiewne z potężnym i wpływowym wileńskim i lwowskim włącznie, będące centrami życia duchowego i intelektualnego monasterów oraz poszczególne parafie. Po stronie unii stał aparat państwa, jej wielkim zwolennikiem był król Zygmunt III. Ale nawet polityczny i administracyjny nacisk nie był w stanie przeważać szali. Aż pojawił się na scenie wydarzeń biskup połocki, Jozafat Kuncewicz.

Czy wolno nieuniatów topić i głowy im rąbać...

Imponował energią, osobistą, niekwestionowaną nawet przez najbardziej zaciekle wrogów, pobożnością i ascezą, surowością wobec siebie i podległego duchowieństwa, dbałością o mienie kościelne. Ale póki żył, był w stanie tylko przymuszać do unii. Sposób działania biskupa wywoływał zdumienie nawet osób jego sprawie, nawet jeśli nie życzliwych, to z pewnością niespecjalnie wrogich. Najlepszym i często przytaczanym dowodem jest skierowany do Kuncewicza list Lwa Sapiehy. Był to jeden z najważniejszych polskich polityków pierwszej połowy XVII stulecia, magnat, wódz wojskowy i dyplomata. Urodzony jako prawosławny zmienił wyznanie na protestanckie, a potem na katolicyzm. We wszystkich swoich włościach rad fundował świątynie, zarówno łacińskie, jak i obrządku wschodniego. Pisze w liście do Kuncewicza: „Trzeba, żeby nasza gorli-



Relikwie świętego Jozafata przez długie lata były przechowywane w Białej Podlaskiej. Po przejściu świątyni bazylianów prawosławni ukryli je w podziemiach kościoła, odnalezione zostały w 1915 roku. Obecnie znajdują się w Rzymie

Pisze p. Ewa Dubas - Urwanowicz: Sposób działania arcybiskupa charakteryzował się konsekwencją, surowością i gwałtownością. Siłowe „nawracanie” na unię wiernych Kościoła prawosławnego nie było zgodne z dotychczasową praktyką typową dla procesu zmian wyznaniowych w Rzeczypospolitej. Tradycja kilkusetletniego współżycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, należących do różnych odmian chrześcijaństwa, a także religii niechrześcijańskich tkwiła głęboko w świadomości społeczeństwa Rzeczypospolitej. Gwałt w przekonywaniu do zmiany wyznania nie mieścił się w dotychczasowej pragmatyce dnia codziennego

wość i żądanie powszechnego zjednoczenia zasadzały się na *prawidłach miłości, podług wyrazów św. Pawła; lecz widać, żeście się Wy oddalili od nauki tego apostoła. (...) Dodajecie: że Wam wolno nieuniatów topić, głowy im rąbać itp. Nie tak z nimi postępować należy się, dlatego, że Ewangelia Pańska srogi daje wszystkim mścicielom zakaz, który i do Was się ściąga: 'Moja jest zemsta, mówi Pan, ja będę nagradzał. Przeczytajcież żywoty wszystkich pobożnych biskupów [...], nie najdziecie w nich ani skarg, ani protestacji, ani jednej wzmianki procesów, zatargów albo świadectw sądowych [...], najdziecie tam tylko to, co pomnaża chwałę bożą... Obróćmy się teraz do czynów Waszej Przewielebności: u Was pełne ziemskie sądy, pełne magistraty, pełne trybunały, pełne ratusze, pełne biskupie kancelarie pozwów, procesów [...], czem nie tylko Unij utwierdzić nie podobna, lecz nawet i ostatni w społeczeństwie związek miłości się roztrąga, i sejmy i wszelkie urzędy napętnią się niezgodą i kłótniami'.*

»Na nieprzyjmujących Unii«, piszecie dalej, »wydać rozkaz i wygnać ich z państwa« itd. Broń Boże! Z tego powodu rozchodzi się już wszędzie pogłoska, że oni wolą być u niewiernych Turków w poddaństwie, aniżeli cierpieć takie sumienia swego uciśnienia. Już się odzywają słuchy zewsząd, że chcą na zawsze z nami wszelki związek zerwać...».

Ojciec chrzestny politycznej tragedii

Oczywiste jest, że mądry, doświadczony, o pokolenie starszy Sapieha o wiele lepiej niż rozpalony emocjami mieszczański syn rozpoznawał polityczne konsekwencje takiego wprowadzania nowych porządków religijnych. Że nieuchronnie skłóci to Rzeczpospolitą z wojskiem zaporoskim, że popchnie Kozaków i wszystkich prawosławnych w łapaski Moskwy, że ktoś w końcu głośno powie, że prawosławny lepiej by było nawet pod władzą Turków niż tak działających katolików. Lew Sapieha myślał o Rzeczypospolitej jak

wielcy Jagiellonowie. Kuncewicz myślał jak Zygmunt III i Piotr Skarga. I, co gorsza, miał w sobie dość ognia, pasji i energii, żeby tak działać.

Tragedia w Witebsku

Paradoksalnie: wbrew najgorętszym staraniom i intencjom Kuncewicza nie zdołał znacząco wpłynąć na rozwój sprawy unii. Kiedy po 1618 roku odbierał przemocą w Witebsku, Połocku i Orszy świątynie prawosławnym i czynił je unickimi, miejscowi niespecjalnie chcieli do nich chodzić, nawet mimo prób przymusu. Znowu oddajmy głos Sapieszce: *Niechaj się nie dzieje w ojczyźnie naszej, tak okropnie bezprawie! Z tem wszystkim niechaj mi Wasza Przewielebność pokaże, kogoście Wy pozyskali tą swoją srogością, tem pieczętowaniem cerkiew? (...) Żydom i Tatarom nie zabrania się w państwach królewskich mieć swoje synagogi i meczety, a Wy chrześcijańskie pieczętujecie cerkwie - rozliczał Kuncewicz mądry Sapieha.*

Kiedy prawosławny tłum w 1623 roku w Witebsku zamordował biskupa Jozafata, to właśnie Lew Sapieha spacyfikował miasto. Dziwiłnastu liderów z burmistrzem włącznie święto, kilkudziesięciu udało się uciec. Miasto straciło szereg przywilejów, w miejsce zburzonej cerkwi prawosławnej zbudowano okazałą unicką. Porządek i prawo przede wszystkim.

Druga strona medalu

Dosyć podobna sytuacja jak z ciałą oddawaną św. Jozafatowi przez katolików jest z prawosławnym kultem patrona Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej świętego męczennika Atanazego Filipowicza, ihumena brzeskiego. Był to działający głównie w czwartej dekadzie XVII wieku mnich, uczestnik sporów z unitami, autor niezliczonych polemik i gorący szermierz prawosławia. Jego wystąpienia charakteryzowały się wysoką temperaturą, nie stronił od mocnego języka, co budziło sprzeciw nawet jego przełożonych - metropolita kijowski Piotr Mohyla (też późniejszy święty) nałożył na niego zakaz wypowiedzi o unitach. Po jego śmierci Atanazy wrócił do dawnych nawyków. W 1648 roku został aresztowany pod zarzutem spiskowania z rebelią Chmielnickiego i przewożenia dla buntowników broni i - jak się wydaje bez sądu - rozstrzelany. Prawosławni dostrzegli w nim jednak męczennika za wiarę, w XIX wieku doszło do formalnej kanonizacji. Obecnie głównym miejscem kultu jest bialska cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego w Białej.

Zbigniew Smółko
REG

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian (cz. II)

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

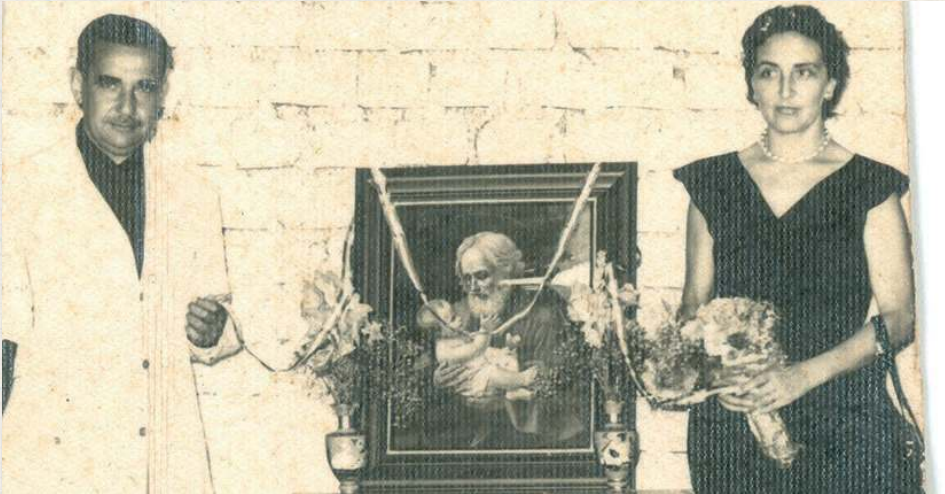
Milejów i Jaszców na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodzimym gniazdem rodziny Rostworowskich.

W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek historii tego kraju.

- Mój ojciec lubił przygody, lubił to co nowe, egzotyczne; dla niego Peru było czymś zupełnie innym. Rodzina ze strony matki mieszka tu od dawna, myślę, że od XVII wieku, mam na to dokumenty. Mój dziadek mówił w keczua i ajmara - opowiadała o swoich polskich i peruwiańskich korzeniach Maria Rostworowska Nelsonowi Manrique w 2013 roku w wywiadzie dla portalu <http://www.andes.missouri.edu>.

Między Polską a Andami

- Zostałam poczęta w Andach, w Puno i myślę, że to dla mnie jest



Maria Rostworowska z drugim mężem, peruwiańskim przedsiębiorcą Alejandro Diez Canseco

bardzo ważne, bo chyba właśnie dlatego posiadam to głębokie andyjskie przywiązanie. Podstawówkę kończyłam w Europie, dwa lata byłam w Polsce, ale moja matka nie wytrzymała klimatu i wtedy mój ojciec kupił folwark we Francji - opowiadała o pełnym podróży dzieciństwie.

Po zawartym w 1935 roku ślubie z Zygmuntem Broelem -Platerkiem wróciła do Peru, ale małżeństwo szybko się rozpadło. Znacznie bardziej udany był związek z Alejandro Diez Canseco, który był człowiekiem światłym i otwartym, inspirował żonę do studiów. Zapisala się jako wol-

ny słuchacz na zajęcia z historii i antropologii na Uniwersytecie Świętego Marka w Limie. Szybko jednak zwróciła na siebie uwagę wybitnych uczonych (sama po latach przyznawała, że niejaka rolę w tym odegrały jej umiejętności kulinarne...), którzy ukierunkowali jej zainteresowania i pomogli zbudować warsztat badawczy. Mimo że była samoukiem, rychło doszłusowała do czołówki uczonych zajmujących się Ameryką prekolumbijską. Szerszej publiczności dała się poznać przy okazji badań nad słynnymi liniami z Nazca, które często bywają interpretowane jako dzieło cywi-

lizacji pozaziemskich i dowód na ich kontakty m.in. z Inkami. Wykazała, że tajemnicze rysunki nie były wcale jakimś nadzwyczajnie skomplikowanym kalendarzem, a raczej obiektami o znaczeniu religijnym.

Peruwiańska feministka

W 1961 roku ponownie owdowiała i musiała zająć się prowadzeniem interesów rodzinnych, dopiero po kilku latach mogła powrócić do badań historycznych. Pracuje w Hiszpanii, opiekuje się peruwiańskimi studentami, dyktuje w muzeum i wydaje kolejne



Pani Profesor ze swoim prawnukiem Lorenzo, potomkiem dziedziców podlubielskiego Milejowa i Jaszcowa

Ze wspomnieniowego artykułu Łukasza Jasiny o Marii Rostworowskiej:

„W Peru, w przeciwieństwie do Polski, wciąż istnieje coś na kształt akademii literatury. Ta szacowna instytucja mieści się w odrapany gmazysku na limskiej starówce. Wszystko jest tam jak należy – balkon, jakich w Limie pełno, skórzane fotele rodem z angielskich klubów, kilogramy kurzu i książki. Jest też sala posiedzeń, gdzie w fotelach zasiadają „nieśmiertelni” (podobnie jak w Akademii Francuskiej). Ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że honorowego miejsca wśród nich nie zajmował wcale peruwiański noblista i niedoszły prezydent, Mario Vargas Llosa, ale najwybitniejsza historyczka Peru – Maria Rostworowska”

publikacje, większość o kluczowym znaczeniu dla rozwoju wiedzy o dawnym Peru. Z dzisiejszej perspektywy nie jest to może tak widoczne, ale w wielce konserwatywnej Ameryce Płd. zupełna samodzielność w kształtowaniu kariery i własnego rozwoju przez kobietę wcale nie była czymś oczywistym ani codziennym. Dodatkowo

wo wciąż miała status, wprawdzie wybitnego, ale jednak, samouka.

Maria Rostworowska dożyła stu lat, niemal do końca pozostając czynną społecznie i naukowo. W 2019 roku znalazła się na jednym z banknotów emitowanych przez peruwiański Banco Central de Reserva del Perú.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ RYCIINIE

Tak się zaczynał Nałęczów

„Zarys dziejów Polskowoli” Andrzeja Bojaczuka

O dziejach Polskowoli, co była Ruskowolą

Zaskakująco dużo jak na niewielką wioskę się tej historii nazbierało - dumaliśmy trzymając w rękach okazałą monografię miejscowości położonej na rubieży gminy Kąkolewnica i powiatu łukowskiego.

Polskowoli przed 1919 rokiem próżno by szukać na mapach. Nie dlatego, że jej nie było, ale wcześniej nazywała się Ruskowolą. Stanowiła bowiem jeden z najbardziej na zachód wysuniętych ośrodków osadnictwa rusińskiego: jej mieszkańcy tradycyjnie byli wiernymi kościoła unickiego, po 1874 twardo stawiającymi opór przymusowej konwersji na prawosławie i rusyfikacji. Żeby uniknąć wszelkich nieporozumień i w podkreśleniu przywiązania do polskości, po I wojnie światowej zażądali zmiany nazwy. Po II wojnie światowej wieś była miejscem zabójstwa



odważnego księdza Lucjana Niedziela, kapelana Armii Krajowej, zamordowanego przez radzyńską bezpiekę.

Ale nie tylko o zetknięciach małej wsi z dużą historią jest monografia miejscowego historyka pana Andrzeja Bojaczuka.

Znaczną jej część stanowią, nader szczegółowo przedstawione, dzieje „wewnętrzne” samej społeczności i jej centrów: parafii, szkoły, sklepików, spółdzielczości, lokalnej polityki i „polityki”. Dla czytelnika „z zewnątrz” jest to ciekawy opis mikrokosmosu, dla miejscowych okazja do uporządkowania wiedzy i obudzenia wspomnień. Dzieło ze wszechmiar pożyteczne i warte naśladowania. Zaś dla

miłośników historii lokalnej - czytelniczka jazda obowiązkowa. Wydawcą książki przy wsparciu środków Województwa Lubelskiego i Powiatu Radzyńskiego jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Samobój i czerwona kartka kapitana

Nieudana delegacja do stolicy Podkarpacia. Górnik przegrał w sobotę w Rzeszowie ze Stalą 0:3. Niefortunny występ zanotował ten, który wielokrotnie ratował swój zespół przed stratą punktów - Maciej Gostomski mecz kończył z samobójem i czerwoną kartką na koncie.

Gospodarze od początku naciskali, kreując sporo ataków, które kończyli strzałami w kierunku bramki Górnika. W pierwszej połowie ani razu znaleźli sposobu na wyjście na prowadzenie, bo ich uderzenia mijały bramkę zielono-czarnych lub były wyłapywane przez Macieja Gostomskiego.

Na początku drugiej połowy Stal dopięła swego. Po akcji na prawej flance Szymon Łycz-

ko wyłożył piłkę do Patryka Warczaka, a ten mocno po ziemi dośrodkował wzdłuż linii bramkowej. Gostomski interweniował na tyle niefortunnie, że futbolówka odbiła się od jego nogi i wpadła do siatki Górnika.

W 69. minucie spotkania Karol Łysiak odzyskał piłkę w środku boiska i popisał się pięknym i skutecznym strzałem z odległości około 25 metrów.

W doliczonym czasie gry Gostomski sfaulował w sytuacji sam na sam Wiktora Kłosa. Bramkarz łącznian zobaczył za to zagranie czerwoną kartkę. Sędzia podyktował rzut karny, a na domiar złego trener Ireneusz Mamrot nie mógł już wprowadzić na boisko rezerwowego golkipera. Między słupkami stanął więc Souleymane Cissé. Jedenastkę pewnie wykorzystał Adler Da Silva i było 3:0 dla Stali.

To druga porażka Górnika w tym sezonie, druga wyjazdowa.

Gospodarze byli konkretniejsi

Może to dziwnie zabrzmieć, ale największe pretensje do zespołu mam za pierwszą połowę. Jak chcesz wygrać mecz, musisz być bardziej zdeterminowany. Nie tylko utrzymywać się przy piłce, ale też szukać podania otwierającego i przede wszystkim uderzenia na bramkę. Za dużo szukaliśmy innych rozwiązań. Gospodarze byli konkretniejsi. W drugiej połowie mecz bardzo szybko się otworzył. To podobne spotkanie do tego w Niecieczy, gdzie także przegraliśmy. Nie mam pretensji za trzecią bramkę, bo jak przegrywasz 0:2, to wiadomo, że ryzykujesz. Zły jestem, bo pracujemy ciężko całą rundę, a takimi meczami zamazujemy obraz dobrej gry i organizacji.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
3:0 (0:0)

Bramki: Gostomski 49' (s), Łysiak 69', Da Silva 90'+8 (k).

Stal: Wrąbel - Warczak, Kościelny (87' Paśko), Oleksy, Śimčák - Kądziołka (46' Danielewicz), Łysiak (87' Bukowski), Thill, Łyczko (71' Kłos), Díaz

(78' Wachowiak) - Da Silva.

Górnik: Gostomski - Zbozień (87' Pawlik), Cissé, Klemenz, Dziwniel (71' Grabowski) - Durmuś, Deja, Kryeziu, Żyra (71' Podliński), Gąska (57' Roginić) - Starzyński.

Żółte kartki: Díaz, Łyczko, Kłos - Cissé.

Czerwona kartka: Gostomski 90' (za faul).

WYCHOWANEK GÓRNIKA ZADEBIUTOWAŁ W REPREZENTACJI

Pomocnik Karol Struski zaliczył pierwszy w karierze mecz w seniorskiej kadrze narodowej. Niespełna 23-letni piłkarz rozegrał blisko dwa kwadranse w towarzyskim spotkaniu przeciwko Łotwie na PGE Stadionie Narodowym. Ten zawodnik z rocznika 2001 rozpoczął przygodę z futbolem w łącznej. Do 2017 roku bronił zielono-czarnych barw, przechodząc przez kolejne szczeble juniorskich drużyn Górnika. Następnie trafił do Jagiellonii Białystok, gdzie zadebiutował w ekstraklasie. Aktualnie Struski jest zawodnikiem cypryjskiego Arisu Limassol, z którym w zeszłym sezonie wywalczył mistrzowski tytuł

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA

**Wyniki 16. kolejki:**

Odra - Polonia 3:0
Stal - Górnik 3:0
Wisła - Katowice 3:2
Arka - Lechia 1:0
Miedź - Zagłębie 2:0
Chrobry - Podbeskidzie 3:0
Motor - Resovia 3:2
Płock - Znicz 0:1
Tychy - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	16	32	26-17
2	Odra Opole	16	30	21-14
3	Miedź Legnica	16	27	26-15
4	Lechia Gdańsk	16	26	23-16
5	Górnik Łęczna	16	26	18-14
6	Motor Lublin	16	26	21-22
7	Wisła Kraków	16	25	31-19
8	GKS Tychy	15	25	19-18
9	Wisła Płock	16	23	21-21
10	Stal Rzeszów	16	21	23-24
11	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	25-19
12	GKS Katowice	16	20	21-20
13	Polonia Warszawa	16	18	21-23
14	Chrobry Głogów	16	18	16-26
15	Znicz Pruszków	16	17	12-20
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka**(30.11. - 3.12.):**

Znicz - Odra, Resovia - Płock, Podbeskidzie - Motor, Zagłębie - Chrobry, Lechia - Miedź, Katowice - Arka, Termalica - Wisła, Górnik - Tychy (2.12., g. 17.30), Polonia - Stal

dsm

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

ŁKS II - Wisła 2:1
Lech II - Chojnicz. 1:2
Olimpia E. - Kotwica 2:3
Polonia - Olimpia G. 2:1
Sandecja - Skra 2:2
Hutnik - Radunia 3:1
KKS Kalisz - Zagłębie II 3:1
Stomil - GKS Jastrzębie 2:0
Stal - Pogoń - po zamk. nr.

MECZ 18. KOLEJKI

ŁKS II - Pogoń 1:2

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	37	41:28
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	18	33	31:20
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	ŁKS II Łódź	19	28	30:27
6	Skra Częstochowa	18	27	24:18
7	Hutnik Kraków	18	27	28:25
8	Chojniczanka Chojnice	19	27	26:23
9	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
10	Zagłębie II Lubin	19	25	29:28
11	Stal Stalowa Wola	18	24	20:23
12	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
13	Wisła Puławy	19	22	28:30
14	Lech II Poznań	18	22	21:31
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA**(03.12., godz. 14:00):** Stal

- Wisła, Sandecja - Radunia, Polonia - Skra, Chojniczanka - ŁKS II Łódź, Pogoń - Stomil, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz, Zagłębie II - Hutnik, Olimpia G. - Olimpia E., Kotwica - Lech II.

mp

REG

Wisła tuż nad „kreską”. Jeszcze jeden mecz

Piłkarze z Puław wybrali na spotkanie z ŁKS-em II Łódź. Przegrali 1:2 po dwóch rzutach karnych.

Podopieczni Michała Pirośa, który jeszcze kilka tygodni temu plasowali się w górnej części tabeli, teraz mają za ledwie punkt przewagi nad: Polonią Bytom i GKS-em Jastrzębie, które znajdują się w strefie spadkowej. Miejscowi triumfowali po strzałach Oskara Koprowskiego. Obronca za pierwszym razem wykorzystał „wapno” po faulu Maksymiliana Tkocza na Łukaszu Dynelowi, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku. Następnie cieszył się z gola po... No właśnie trudno było to stwierdzić, ale zapewne arbiter zauważył jakieś zagranie ręką. Nasi musieli radzić sobie w osłabieniu od 66. minuty. Wówczas z boiska zszedł Tkocz, który nieprzepisowo zatrzymywał Nelsona Balondo.

Wisła była w stanie doprowadzić do wyrównania. W 84. minucie Kamil Kargulewicz otrzymał podanie ze środka na



Kamil Kargulewicz (w środku) w niecodzienny sposób celebrował trafienie. Po bramce pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy

lewą stronę od Krystiana Putona. 23-latek oddał strzał tuż przy słupku, a piłka po rękach Tomasza Kucharskiego wpadła do siatki. Dla „Kargula” był to drugi gol w sezonie. Celebrował go niecodziennie, bo tuż po trafieniu pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry, którą zwykliśmy określać tzw. walką w środkowej strefie boiska. Więcej do powiedzenia mieli gospodarze, rzadziej inicja-

tywę przejmowali nasi, choć pod samymi bramkami działa się niewiele. Warto tu odnotować jedynie bardzo efektywny strzał z powietrza Mateusza Bąkowicza z 25. minuty, z którym doskonale poradził sobie Paweł Łakota oraz nieudaną dobitkę Jana Kuźmy. W odpowiedzi czujność Kucharskiego sprawdzili Dawid Retlewski i Krystian Puton, a pozostałe nieźle zapowiadające się akcje (przede wszystkim ełkaesiaków) w porę powstrzymywały dobrze w tej odsłonie zorganizowane defensywy obu zespołów.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
2:1 (0:0)

Bramki: Koprowski 64' (k), 90' (k) - Kargulewicz 84'.

ŁKS II: Kucharski - Bąkowicz, Pawłowski, Koprowski, Radziński, Zajac, Małachowski (46' Lorenc), Kuźma (86' Kamon), Ricardo (62' Dynek), Glapka (61' Młynarczyk), Nelson Balongo (79' Sławiński).

Wisła: Łakota - Przywara, Seweryś, Tkocz, Pavlas, Nojszewski (79' Szymanek), Puton, Kumoch (70' Gałązka), Janicki (70' Kołtański), Klichowicz, Retlewski (79' Kargulewicz).

Żółte kartki: Zajac, Ricardo, Kuźma, Młynarczyk, Sławiski - Puton, Tkocz.

Czerwona kartka: Tkocz 66', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Borowiak (Poznań).

Ta ostatnia niedziela

3 grudnia o godz. 14 ekipa Michała Pirośa rozegra ostatni mecz w tym roku.

Wiślacy wybiorą się do Stalowej Woli na bój ze Stalą. W pierwszej rundzie w spotkaniu rozegranym w Puławach padł wynik remisowy.

„Nie spodziewałam się tej nagrody” – rozmowa z wiceprezes Spomleku, Agnieszką Kamelą

Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety

Przy okazji wizyty w Spółdzielczej Mleczarni Spomlek porozmawialiśmy z wiceprezes, Agnieszką Kamelą - zdobywczynią tytułu Kobiety Biznesu, ale przede wszystkim rodowitą radzynianką, która ze Spomlekiem jest związana już od 25 lat!

Przed tygodniem prezentowaliśmy rozmowę z prezesem SM Spomlek - Pawłem Gacą, który otrzymał tytuł Managera Roku podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej. Tego samego wieczoru nagrodę zdobyła także wiceprezes Spomleku - Agnieszka Kamela. Jak odebrała to wyróżnienie oraz w jaki sposób przebiega jej ścieżka zawodowa. O tym opowiedziała nam sama wiceprezes.

W Prezes Paweł Gaca wspominał, że Forum Spółdzielczości Mleczarskiej to jedno z najważniejszych wydarzeń w branży. Czym jest więc dla Pani otrzymane wyróżnienie indywidualne?

- Nie spodziewałam się tej nagrody. Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety, które nie boją się wyzwań i odpowiedzialności. Praca w Zarządzie to ogromna odpowiedzialność za firmę, ale przede wszystkim za ludzi i ich rodziny. Spomlek zatrudnia w Radzynie niespełna 500 osób, we wszystkich zakładach prawie 800. Utrzymanie miejsc pracy i godziwej płacy to jest niesamowita odpowiedzialność. Nagrodę, którą otrzymałam, przyjąłam z pokorą, jest ona przypisana do mojej osoby, ale składa się na nią praca każdego pracownika w naszej firmie.

W Wróćmy do początków. Jak to się stało, że trafiła Pani akurat do Spomleku? Jak długo ta przygoda już trwa?

- W tym roku minęło już 25 lat, odkąd pracuję w Spomleku. Trafiłam tu od razu po studiach na kierunku Zarządzanie i Marketing na UMCS w Lublinie. Od zawsze moim marzeniem było zarządzanie działem w dużej firmie. Po studiach Urząd Pracy skierował mnie na półroczny staż do działu skupu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Sprawdziłam się i zostałam zatrudniona

na etat jako referent ds. skupu surowca.

W Kolejne lata to już stanowisko kierownicze...

- W 2008 roku prezes Edward Bajko zaproponował mi funkcję kierownika. To była trudna decyzja – praca z dostawcami mleka, których wówczas było kilka tysięcy oraz zarządzanie załogą działu skupu. Prosiłam o miesiąc na podjęcie decyzji, ale już po trzech dniach zdecydowałam się podjąć wyzwanie.

W Następnie był kolejny awans i kolejna propozycja od prezesa Edwarda Bajko...

- Ze stanowiska kierownika awansowałam na dyrektora do spraw skupu surowca. Zarządzałam wówczas skupem mleka we wszystkich zakładach Spomleku. Następnie, rok przed swoim odejściem na emeryturę, prezes Bajko zaproponował mi funkcję wiceprezesa, żebym przez ten czas mogła się wdrożyć. Miałam duże wątpliwości, ale czułam wewnętrznie, że dam radę, a przede wszystkim nie mogę odmówić prezesowi Bajko, który we mnie wierzył i przekonywał mnie, że moje cechy osobowości w tym głównie opanowanie, odpowiedzialność, rozważa w działaniu, ale też to, że nie boję podejmować się ryzyka, a przede wszystkim nabyta wiedza i umiejętności pozwolą na należyte sprawowanie obowiązków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu. Rekomendacja mojej osoby na stanowisko wiceprezesa firmy spotkała się z przychylnością Rady Nadzorczej, która to podejmuje ostateczne decyzje dotyczące powoływania zarządu spółdzielni.

W Piastowanie tak wysokiego stanowiska w Spomleku wymaga wielu poświęceń?

- Oczywiście, że na takim stanowisku trzeba się poświęcić i przede wszystkim zaangażować. Moja praca opiera się również na pracy z rolnikami, a w rolnictwie jest mnóstwo problemów. Trzeba jednak przyznać, że mamy bardzo świadomych, coraz lepiej wykształconych rolników, którzy znają się nie tylko na pracy w gospodarstwie, ale również są otwarci na zmiany w sposobie prowadzenia biznesu, a także na wszelkie nowinki techniczne. Dzisiejszy rolnik to taki prezes w swoim biznesie, który boryka się z podobnymi



Wiceprezes Agnieszka Kamela odebrała nagrodę Kobiety Biznesu

- Nie spodziewałam się tej nagrody. Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety, które nie boją się wyzwań i odpowiedzialności

problemami rynkowymi, co niejeden prezes dużej firmy. Przedstawicielami naszych dostawców, z którymi mamy największy kontakt, jest Rada Nadzorcza. Zarząd Spomleku przez lata wypracował bardzo dobre relacje z Radą, która doskonale zna bieżącą sytuację firmy i współdecyduje wspólnie z Zarządem w wielu strategicznych sprawach dotyczących funkcjonowania Spółdzielni.

W Kto zasiada w Radzie Nadzorczej SM Spomlek?

- W Radzie, która liczy 21 radnych, zasiadają rolnicy, zarówno właściciele dużych gospodarstw, jak i małych, rodzinnych. Zdarza się oczywiście konflikt interesów tych grup, ale Rada potrafi wyważyć wszystko tak, by każdy był w jakimś stopniu zadowolony. Wiadomo, że mali będą przechylać szalę na swoją stronę, duzi na swoją, jednak potrafimy zachować przy tym równowagę. Kwestia ustalania ceny skupu mleka na dany miesiąc jest w gestii zarządu, jednak na każdej Radzie Nadzorczej przedstawiamy radnym bieżącą sytuację finansową firmy, dane z rynku mleka, jak kształtuje się cena w innych mleczarniach i na

tej podstawie przedstawiamy propozycję i rozmawiamy z radnymi, jakie są ich oczekiwania. Zawsze dochodzimy do konsensusu, choć nie zawsze ustalona cena satysfakcjonuje rolników. W tym wszystkim najważniejsze jest, aby znaleźć równowagę pomiędzy finansami firmy, sytuacją na rynku i oczekiwaniami członków spółdzielni.

W Rolnictwo dzisiaj, a chociażby 25 lat temu, to dwa zupełnie różne światy?

- Wejście Polski do Unii Europejskiej zmieniło oblicze polskiej wsi. Jestem przekonana, że gdyby nie UE polskie rolnictwo stałoby w miejscu, zarówno pod względem inwestycji, infrastruktury i świadomości. Otwarcie granic spowodowało, że ludzie zaczęli migrować i podpatrywać nowoczesne rozwiązania i nowe technologie, które bardzo szybko wprowadzali do polskiej wsi. Dzisiaj rolnik, hodowca byłby mleczar, śledzący rynek i światowe notowania cen mleka oraz zależności, które tym rynkiem sterują. Nastąpiła też zmiana pokoleniowa, co miało wpływ na obecny kształt rolnictwa. Z perspektywy czasu myślę, że nasi rolnicy mają dużą

wiedzę i potrafią zachować się ekonomicznie i rozsądnie.

W Jeden z rolników, z którym Spomlek współpracuje, Waldemar Żebrowski, zdobył niedawno nagrodę Gospodarstwa Ekologicznego 2023, co świadczy o tym, że współpracujecie Państwo z gospodarstwami na najwyższym poziomie...

- Tak, jak nasza firma nieustannie się rozwija, tak również gospodarstwa, z którymi współpracujemy, prężnie działają. Gospodarstwo, które zdobyło tytuł najlepszego gospodarstwa ekologicznego w Polsce, znajduje się pod Węgrowem i współpracujemy z nim od dwóch lat. To nasze jedyne duże gospodarstwo ekologiczne, które posiada wszelkie certyfikaty uprawniające do produkcji mleka ekologicznego. Państwo Żebrowscy mają również własne przetwórstwo, nowoczesny zakład, gdzie produkują mleko ekologiczne, śmietanę, jogurty, twarogi pod marką Turvita. Oprócz tego, że skupujemy stamtąd świeże mleko, to kupujemy także ich produkty, które dostępne są u nas w sklepie w Radzynie Podlaskiej i Parczewie. To gospodarstwo prężnie się rozwija i tak jak rozmawiałam z panem Żebrowskim, było to dla nich niesamowite wyróżnienie, z którego są dumni.

W Rozmawiając z rolnikami związanymi ze Spomlekiem można usłyszeć, że chociażby coroczny konkurs organizowany przez Spomlek, napędza ich do działania i chcą być jeszcze lepsi...

- Taki jest m.in. jeden z celów naszego konkursu Gospodarstwo Roku – rozwój organiczny, unowocześnianie gospodarstwa, a przede wszystkim dbałość o zwierzęta i jakość mleka do produkcji naszych serów Serenada, Skarby Serowara czy Sery z Radzyna Podlaskiego. Nasi rolnicy biorą również udział w krajowych konkursach tj. Agroliga, Bezpieczne Gospodarstwo, w których także zdobywają nagrody i plasują się na zwycięskich miejscach. Najbardziej znany wśród rolników konkurs to wspomniana wyżej Agroliga, która organizowana jest pod patronatem kancelarii Prezydenta RP. Mamy wielu rolników, którzy byli zwycięzcami tej Agroligi. Prym wiedzie tu Podlasie, gdzie mamy kilku rolników, którzy zdo-

byli ten prestiżowy tytuł. Nasze gospodarstwa biorą również udział w wystawach zwierząt hodowlanych, gdzie ich krowy zdobywają tytuły czempionek, wiceczempionek. Konkursy i nagrody są docenieniem ich codziennej, bardzo ciężkiej pracy.

W Wróćmy jednak do konkursu organizowanego przez Was. Rolnicy mogą liczyć na cenne nagrody...

- Konkurs Gospodarstwo Roku organizowany od 12 lat jest corocznym podsumowaniem pracy w gospodarstwie naszych rolników. Główną nagrodą w konkursie jest samochód osobowy w barwach Serenady. Od początku istnienia konkursu przekazaliśmy już 34 takie samochody, które do dziś jeżdżą naszymi drogami i w pewien sposób reklamują naszą markę. Praca hodowlana ma swoje plusy i gospodarz dobrze wie, że jeśli rozwinie pracę hodowlaną, to będzie miał z tego zyski. Ważna jest też wizualna strona gospodarstwa i z roku na rok widzimy, jak pięknieją, jak inwestują w obejścia, obory, budynki inwentarskie. Wiemy od gospodarzy, że konkurs jest dla nich ogromną motywacją do działania, co później przekłada się na ich codzienną pracę.

W Jedną z moich ostatnich rozmówczyń była pani Aneta Pękała, która otrzymała nagrodę Kobiety Sukcesu. Nagroda od Spomleku obejmuje nie tylko wyróżnienie indywidualne, ale także coś specjalnego dla miejscowości, z której pochodzi?

- Pani Aneta Pękała to też nasza wyjątkowa dostawczyni, która po prostu kocha to, co robi. Potrafi pięknie mówić o miłości nie tylko do męża i dzieci, ale również do zwierząt, które ma w gospodarstwie. Oprócz tego aktywnie bierze udział w życiu lokalnej społeczności. Niedawno otrzymała główną nagrodę Kobieta Sukcesu w konkursie organizowanym przez Spomlek dla naszych dostawców i pracowników z całej Polski. Poza nagrodą dla siebie wygrała też nagrodę dla swojej społeczności i w centrum Polskowi, już niebawem stanie „serenadowa” ławeczka, latarnia, krzewy, które stworzą przyjazny i klimatyczny kącik dla mieszkańców tej miejscowości.

Zimowa porażka Podlasia

Nie tak wyobrażali sobie kibice Podlasia ostatni mecz swoich ulubieńców.

Podopieczni Artura Renkowskiego ulegli po raz czwarty w sezonie. Tym razem sposób na naszych miał KS Wiązownica. Zaczęło się pięknie, bo już w 38 sekundzie prowadzenie dał Mateusz Wyjadłowski. Nie minęły dwie minuty, a wyrównał Arkadiusz Kasia, który trafił z 10 metrów w samo okienko bramki Rafała Misztala. W 8 minucie Wyjadłowski mógł jeszcze raz trafić, ale jego płaskie uderzenie o centymetry minęło bramkę Mateusza Zajęca.

Po kwadransie i w centrum wcześniej wymienionego Szymon Kamiński uderzył głową tuż nad bramką. Wyjadłowski mógł zaliczyć asystę po dograniu do Jarosława Kosieradzkiego, ale ten minął się z piłką. Goście wygrywali od 20 minuty po trafieniu Grzegorza Janiczaka. Jeszcze przed przerwą strzał Kamińskiego ponownie głową obronił Zajęć. Szymon dobił piłkę znajdującą się między nogami golkipera. Według sędziego, nasz gracz faulował golkipera z Wiązownicy.

Niedługo po przerwie podwyższył Jakub Tabor. Chwilę wcześniej Zajęć z trudem odbił

centrostrzał Dmytra Avdieieva, a następnie Krzysztof Salak minął się z piłką, zamykając akcję po rzucie rożnym. Nasi byli w stanie zmniejszyć straty za sprawą Wyjadłowskiego, który sfinalizował dogranie Kosieradzkiego. Swoją okazję miał Bator, ale po raz kolejny Rafał Misztal udowodnił, iż zna się na swoim fachu. W odpowiedzi Maciej Orzechowski trafił wprost w Zajęca. Kasia chciał lobować „Misztiego”, ale to mu się nie udało. Szansę miał jeszcze Dawid Nojszewski. Ostatni gwizdek oznaczał przegraną.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KS WIĄZOWNICA 2:3 (1:2)

Bramki: Wyjadłowski 1', 67' - Kasia 3', Janiczak 20', Tabor 56'.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (76' Nojszewski), Salak, Orzechowski, Avdieiev, Jakóbczyk (72' Pacek), Kosieradzki, Wyjadłowski.

KS Wiązownica: Zajęć - Cieśla, Tabor, Kordas, Tonia, Janiczak, Serafin, Michalik, Rak (90+3' Buńko), Omuru (79' Musik), Kasia (87' Siła).

Żółte kartki: Podstolak, Jakóbczyk, Kapuściński - Cieśla, Tonia.

Sędziował: Marcinkowski (Warszawa).

Widzów: 500.



Mateusz Wyjadłowski zdobył swoją czwartą i piątą bramkę w sezonie, ale Podlasie uległo ekipie z Wiązownicy

Ostatni raz Pawła

Piątkowy mecz był ostatnim w roli fizjoterapeuty w sztabie Artura Renkowskiego Pawła Klimiuka.

Pracę rozpoczął trzy lata temu jeszcze w czasach, gdy za wyniki Podlasia odpowiadał Rafał Borysiuk.

Pierwszy raz

Przegrana 2:3 Podlasia z KS-em była pierwszą w historii meczów pomiędzy zespołami.

Do tej pory nasi wygrywali pięciokrotnie: 4:2, 20:0, 2:0, 3:2 i na początku tego sezonu 2:0 na

wyjeździe po trafieniach: Mateusza Podstolaka oraz Tomasza Andrzejuka.

Ciepłe serca kibiców

Podczas piątkowego spotkania Robert Włodarczyk zbierał pieniądze na operację ucha swojego syna.

Marcel ma niespełna roczek. Urodził się z niewykształconym uchem. Rodzice muszą zbierać 600 000 zł, by synek normalnie słyszał. Kibice Podlasia po raz kolejny udowodnili, że chcą i lubią pomagać. W specjalnej puszcze znalazło się 1875 zł! Brawo.

Pawluczuk wygrał

Do końca meczu białczan z KS-em na stronie Podlasia prowadzona była licytacja na rzecz Marcela.

Zwycięzca po wpłaceniu będzie mógł wziąć udział w treningu zespołu Artura Renkowskiego. Piotr Pawluczuk wygrał aukcję, oferując 600 zł.

„Kiero” bez prezentu

Sławomir Wołczyk czekał na prezent na swoje 71. urodziny.

Nie doczekał się. W dniu spotkania kierownik Podlasia miał swoje święto.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Podlasie - KS Wiązownica 2:3

Bramki: Wyjadłowski 1', 67' - Kasiak 3', Janiczak 20', Tabor 56'.

Orlęta - Avia 0:2

Bramki: Kalinowski 15', Maj 22'.

Mecz przerwany po pierwszej połowie z powodu opadów śniegu.

Sokół - Siarka 1:5

Bramki: Mróz 60' - Prusiński 12', 46', Kaliniec 42', Cichocki 61', Lisowski 68'.

Świdnicz. - Czarni 1:1

Bramki: Bartoszek 37' - Banik 16'.

Wieczysta - Karpaty 5:0

Bramki: Pazdan 8', Jankowski 15', 44', Torres 40', Jędryas 46' (s).

Wisłoka - Wiślanie 1:3

Bramki: Bednarz 66' - Wiśniewski 14', Lewiński 57', Adisa 85'.

Unia - Garbarnia 2:1

Bramki: Tkaczuk 3', Sojda 71' - Żurek 40'.

KSZO - Chełmianka 0:3

Bramki: Korbecki 28' (k), Bobrow 45', Karbownik 84'.

Podhale - Star - przeł.

MECZ ZALEGŁY

Orlęta - Chełmianka 1:2

Bramki: Koszel 26' - Korbecki 65', Piekarski 81'.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Podlasie Biała P.	18	30	28:14
7.	Star Starachowice	17	28	26:17
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10.	Unia Tarnów	18	25	28:30
11.	Czarni Polanieniec	18	24	34:31
12.	Świdniczanka	17	24	34:31
13.	KS Wiązownica	18	22	26:42
14.	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15.	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16.	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17.	Orlęta Radzyń P.	17	11	15:31
18.	Karpaty Krosno	18	10	14:43

MECZ ZALEGŁY (02.12., godz. 12:00): Świdniczanka - Siarka.

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku. Inauguracja rozgrywek nastąpi w pierwszy weekend marca.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka Chełm 1:2 (1:0), Orlęta - Avia Świdnik 0:2 (mecz przerwany po I połowie)

We wtorek przegrali, a w sobotę nie dograli

Mimo dobrej postawy w pierwszej połowie zaległego meczu z Chełmianką i prowadzenia do przerwy Orlęta nie zdołały we wtorek dopisać sobie nawet punktu. W sobotę w meczu z Avią gospodarze nie mieli już wielu argumentów. W przerwie nad boiskiem rozpadał się śnieg i sędzia ocenił, że grać się dalej nie da. Czekaj nas więc tej jesieni 45 minut emocji.

W sobotę, 18 listopada, z racji na kopny śnieg na Warszawskiej 77 grać się nie dało, więc we wtorek trzeba było odrabiać zaległości na sztucznym boisku w Lubartowie. W bramce Orląt zadebiutował Szymon Rutkowski.

Z pierwszej połowie drużyna z Orląt zagrała odważnie, z fantazją, atakując rywala już w okolicach jego pola karnego. W 26. minucie Przemysław Koszel dopadł do dośrodkowania Adriana Duchnowskiego i zdobył prowadzenie. Były szanse żeby je podwyższyć, ale brakowało trochę szczęścia i skuteczności. Po przerwie świetną sytuację miał Igor Szczygiał ale jego uderzenie minęło nieznacznie słupek.

W 63 minucie Chełmianka

wykonała trzy zmiany, które szybko przyniosły rezultat. Dwie minuty później wyrównał Bartłomiej Korbecki, zaś w 81 minucie Piotr Piekarski najwyżej wyskoczył do dośrodkowania z rzutu wolnego i głową zdobył dla gości zwycięską bramkę. Orlęta nie zdołały odpowiedzieć i musiały pogodzić się z porażką.

Prezes z łopatą

W sobotę najlepszą formę Orlęta pokazały grubo przed meczem: żeby umożliwić rozegranie spotkania już około godziny dziewiętej osobiście za łopatą do odśnieżania złapali m.in. prezes Krzysztof Grochowski, trener Damian Panek czy niedawny as atutowy biało-zielonych Paweł Pliszka. Sprawili się na medal, ale niestety była to jedyna tego dnia udana operacja radzyniaków.

Maj się przypominał

Trener Tomasz Złomańczuk w sobotę zmienił jedynie bramkarza - do gry wrócił Igor Bartnik. Niestety gra była wyraźnie gorsza niż we wtorek a rywal zdecydowanie lepszy. W pierwszej połowie gospodarze przez większość czasu bronili się blisko własnego pola karnego. Pomocni-

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - CHEŁMIANKA 1:2 (1:0)
Bramki: Koszel (26) - Korbecki (65), Piekarski (81).
Orlęta: Rutkowski - Duchnowski, Cassio, Kotko, Rycaj, Szczypek, Korolczuk, Piotrowski (74 Balicki), Koszel (74 Rycaj), Szczygiał (90 Wołek), Ostrowski.
Chełmianka: Ciołek - Piekarski, Nowak (63 Konojacki), Stępień (63 Bednara), Mroczek, Ofiara, Korbecki, Marchuk, Groborz, Płocki, Karbownik (63 Kanap).
Żółte kartki: Kotko, Duchnowski, Korolczuk, Ostrowski, Rycaj - Stępień, Płocki, Marchuk, Groborz, Ofiara.
Sędziował: Kowalski (Lublin).

cy wyraźnie przegrali rywalizację w środku pola, dość niepewny był, solidny zazwyczaj, Cassio. Pierwsze trafienie w 15 minucie było dziełem Wojciecha Kalinowskiego, który wykorzystał brak zdecydowania obrońców. W 22 minucie radzyńskim kibicom przypominał się Arkadiusz Maj (aż trudno dziś uwierzyć, że od hattricka Arka w biało-zielonych barwach przeciwko Wieczystej minęło zaledwie 15 miesięcy...)

OKIEM TRENERA



Tomasza Złomańczuka Nieudany pierwszy raz

- Pierwszy raz spotykam się z taką sytuacją, że po pierwszej połowie musimy skończyć grać. W mojej opinii była to chyba nasza najsłabsza pierwsza połowa odkąd jestem trenerem Orląt. Szkoda, bo jest to dla nas trudny wynik w perspektywie dogrania kolejnych 45 minut. Kiedy do tego dojdzie będziemy musieli zagrać lepiej i postarać się o odwrócenie losów tego meczu, czy to będzie niebawem czy na wiosnę

świetnie przyjął piłkę i lewą nogą huknął nie do obrony z 25 metrów.

Biednemu i bogatemu śnieg w oczy

W przerwie nad Radzyniem rozpadał się śnieg. Najpierw szukano pomarańczowych piłek, potem pomysłu na odśnieżenie boiska, wreszcie - najdłużej - kogoś odważnego, kto powie głośno, że

Zbigniew Smółko

Huragan w końcu ze zwycięstwem.

W Białej Podlaskiej pokonali rezerwy Motoru

Zawodnicy z Międzyrzecza Podlaskiego po blisko trzech miesiącach bez zwycięstwa nareszcie mogli zejść z boiska, zabierając ze sobą komplet punktów.

Bo, choć byli gospodarzami meczu z rezerwami Motoru, spotkanie rozgrywali na sztucznej murawie w Białej Podlaskiej.

Strzelanie tuż przed końcem pierwszej połowy rozpoczął Bartłomiej Semeniuk. Niemal po godzinie gry podwyższył Mateusz Konaszewski. W 66. minucie kontaktową bramkę zdobył Piotr Bereza, jednak na szczęście dla kibiców Huraganu, ostatnie słowo należało do podopiecznych Macieja Sygi. W 79. minucie trzecią bramkę strzelił Norbert Ramotowski, dzięki czemu międzyrzeczanie końcówkę



Nareszcie! Huragan zwyciężył po raz pierwszy od 30 sierpnia (5:1 z Gromem)

mogli rozegrać z dużo większym spokojem. Zwycięstwo pozwoliło wyprzedzić Lubliniankę i rok zakończyć na 15 miejscu w czwartej lidze.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – MOTOR II LUBLIN 3:1 (1:0)

Bramki: Semeniuk 43', Kona-

szewski 57', Ramotowski 79' – Bereza 66'.
Huragan: Nowosz – Warda, Konaszewki, Bujalski – Łęcki (80' Czumer), Storto, Radziszewski, Sychev (85' Felczak), Łukanowski (89' Urbański), Semeniuk (55' Ramotowski), Ślędz (72' B. Tkaczuk).



Maciej Syga
trener Huraganu

Zwycięstwo zasługą całego zespołu
- W dzisiejszym spotkaniu nastąpiło długo wyczekiwane przełamanie. Proces poznawania problemów zespołu potrwał dłużej, niż wszyscy mieliśmy nadzieję. Cieszy mnie, że nie ustaliliśmy w diagnozowaniu problemu i odnaleźliśmy odpowiednią formułę jeszcze przed przerwą zimową. Wiele kwestii oczywiście wymaga dopracowania, natomiast jest na czym budować, a dzisiejsze zwycięstwo to zasługa całego zespołu i każdego zawodnika z osobna. Wykonali kawał tytanicznej pracy, zarówno w kwestiach taktycznych, jak i pod względem intensywności działań boiskowych. Jestem przekonany, że najgorsze już za nami.

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Huragan - Motor II 3:1
Grom - Tomasovia 0:6
Lewart - Opolanin 2:1
Stal - Start 1:1
Górník II - Gryf 0:1
Janów - Ciszowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Lublin. - Kryształ 0:2
Granit - Stal 0:8

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	40	51-20
2.	Janowianka	17	40	48-14
3.	Lewart Lubartów	17	39	36-13
4.	KS Drzewce	17	38	40-18
5.	Start Krasnostaw	17	35	32-21
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33-24
7.	Tomasovia	17	29	33-20
8.	Opolanin	17	23	36-38
9.	Motor II Lublin	17	22	26-31
10.	Kryształ	17	22	22-33
11.	Gryf G. Zamość	17	22	26-22
12.	Górník II Łęczna	17	19	24-28
13.	Stal Poniatowa	17	16	19-30
14.	Ogniwo Wierzbica	17	14	19-38
15.	Huragan	17	14	20-33
16.	Lublinianka Lublin	17	12	14-28
17.	Granit Bychawa	17	10	15-42
18.	Grom Kąkolewnica	17	7	13-55

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

Grom rozgromiony u siebie

Bardzo trudna sytuacja w tabeli ekipy z Kąkolewnicy. Grom przezimuje na ostatnim miejscu w tabeli.

Podopieczni Adriana Świderskiego, którzy zagraли z Tomasovią Tomaszów Lubelski w mocno osłabionym składzie musieli pogodzić się z czternastą porażką w sezonie, a szóstą w roli gospodarzy. Na boisku w Lubartowie nie mieli większych szans z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

Początek meczu miał niecodzienny obraz. W 13. minucie Danylo Kudlai sfaułował rywala w polu karnym, jednak Patryk Słotwiński został zatrzymany przez Konrada Łęczyckiego. Wydawało się, że może być pozytywnie po sytuacji z 21. minuty, kiedy to Kamil Duda obejrzał czerwoną kartkę i przyjezdni musieli grać w osłabieniu.

Nic z tego. Chwilę później prowadzenie Tomasovii dał Pawło Paduk. Druga połowa to „rzeź niewinnych”. Gracze z Tomaszo-



Karol Grochowski i spółka spędzają przerwę zimową na ostatnim miejscu. W niedzielnym meczu ulegli aż 0:6 Tomasovii Tomaszów Lubelski (fot. Zenon Matejek)

wa Lubelskiego zdobyli pięć goli. Hat-trickiem popisał się Damian Szuta, a ponadto do siatki naszych strzelali: Słotwiński i Bartłomiej Sienkiewicz.

GROM KĄKOLEWNICA - TOMASOVIA TOMASZÓW LUB. 0:6 (0:1)

Bramki: Paduk 23', D. Szuta x3, Słotwiński, Sienkiewicz.

Kiedy start „Okręgówki”, klasy A i B?

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej opublikowały propozycję terminów meczów rundy wiosennej.

Zmagania w Klasie Okręgowej zostaną zainaugurowane 23 i 24 marca. Wówczas odbędzie się 16. kolejka. Druga seria gier odbędzie się 30 marca (sobota). Zakończenie rozgrywek zaplanowano na 15 i 16 czerwca.

A Klasa A? Zespoły zaczną walkę o punkty 6 i 7 kwietnia. Zakończenie rozgrywek zaplanowano na 15 i 16 czerwca. W Klasie B emocje rozpoczną się 13 i 14 kwietnia. Finały? 8 i 9 czerwca.



Największą niespodzianką III rundy Pucharu Polski była wygrana po rzutach karnych Orłąt II Radzyń Podlaski. Podopieczni Edmunda Koperwasy pokonali 4:1 trzecioliigowe Podlasie Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

BIA

Karuzela ruszyła. Pożegnanie kolejnego trenera



Andrzej Zarzycki zakończył współpracę z Kujawiakiem

W rundzie wiosennej za wyniki Kujawiaka Stanin będzie odpowiadał inny szkoleniowiec.

- Już kilka kolejek przed zakończeniem rundy zapowiedziałem zawodnikom, że w rewanżach będzie nowy trener. Dlaczego? Delikatnie rzecz ujmując, chodziło o frekwencje. Czasami ciężko było zebrać skład, by zapłacić pierwszą „jedenastkę”. W klubie jest utalentowana młodzież, ale bardzo, ale to bardzo rzadko mogłem z niej korzystać - mówi 56-latek.

Co ciekawe, Zarzycki urodził

się we Wrocławiu. Do Łukowa wraz z rodziną przybył, mając trzy latka. Jest wychowankiem Orłąt Łuków. Grał w: Sokole Adamów, Podlasiu Sokołów Podlaski oraz Błękitnych Kielce, wówczas występujących w II lidze (obecny poziom I ligi).

Jako szkoleniowiec prowadził: Naprzód Skórzec, Pogoń Siedlce (awans do III ligi), Sokół Adamów, Orłęta Łuków, a od trzech lat Kujawiak Stanin. W przeszłości zastąpił na stanowisku Piotra Madeja. Kto będzie następcą popularnego „Zupy”? Wkrótce więcej informacji.

mp

Trzęsienie ziemi w Victorii. Kto się tego spodziewał?



Kto zastąpi popularnego „Robsona”? Wkrótce więcej informacji

Zespół z Parczewa przeziemuje na ósmym miejscu w Klasie Okręgowej. Do rundy wiosennej przystąpi z nowym szkoleniowcem!

Po trzech latach z drużyny Victorii odszedł Robert Różański. 51-latek w pierwszym pełnym sezonie wywalczył awans z Klasy A. Parczewianie zanotowali 14 wygranych, trzy remisy

i jedną porażkę, o dwa punkty wyprzedzając Rogo Rogoźnicę.

W minionym sezonie Kacper Waniowski i spółka spisywali się znakomicie, kończąc sezon na czwartym miejscu, ze startu trzech „oczek” do Sokoła Adamów, który był trzeci.

mp



Start ligi futsalu. Zgłoś ekipę

Miejski Klub Sportowy Victoria Parczew, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, burmistrz i starosta Parczewa zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w rozgrywkach Parzewskiej Halowej Lidze Futsalu zespołów 5-osobowych w sezonie 2023/2024.

Zapisy do rozgrywek przyjmowane są w biurze MOSiR-u na stadionie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 8:00-15:00 do 30 listopada. Drużyny należy zgłaszać na imiennych listach pobranych od organizatora rozgrywek w biurze MOSiR z zachowaniem obowiązujących przepisów RODO. Warunkiem przystąpienia do rozgrywek jest wpłacenie w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada wpisu w kwocie 500 zł.

Drużyny mogą liczyć maksymalnie 15 zawodników zgłoszonych na liście z podaniem

określonych danych, nazwy zespołu oraz podpisu każdego zawodnika przy zawartym na liście oświadczeniu o stanie zdrowia. Drużyny, które nie spełnią opisanych wymogów, nie będą brane pod uwagę w rozgrywkach.

Przewidziany start ligi nastąpi 9 grudnia. Szczegółowy terminarz rozgrywek będzie zamieszczany na stronie internetowej Futsal Parczew. Mecze będą rozgrywane w hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. Drużyny obowiązują je bezwzględnie jednakowy strój sportowy oraz buty z niebrudzącą podeszwą, przeznaczone do gry na hali.

Tak było przed rokiem

W poprzednim sezonie do rywalizacji stanęło osiem zespołów.

Rozgrywki odbywały się



Czy Olimpia Jabłoń powtórzy sukces i ponownie wygra zmagania halowe?

w hali Zespołu Szkół w Parczewie. Impreza rozpoczęła się 8 stycznia, a zakończyła się 18 lutego. W zawodach wystartowało około 140 zawodników. Rozegrano 56 meczów w dwóch rundach. Sędziami prowadzącymi zawody byli: Mateusz Sak i Patryk Ptasznik. Sprawami techniczno-organizacyjnymi zajmowali się przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Re-

kreacji.

Bezapelacyjnie najlepszym zespołem była Olimpia Jabłoń, która nie poniosła żadnej porażki. Zanotowała 13 zwycięstw oraz jeden remis. Ekipa zdobyła 40 punktów, strzeliła 83 bramki, tracąc zaledwie 27. Na drugim miejscu zakończyła rozgrywki drużyna z Rossosza, a na najniższym stopniu podium znalazła się ekipa FLY Bombers.

NAJ, NAJ...

Najlepszym bramkarzem rozgrywek został uznany Karol Makaruk z Rossosza. Najlepszym zawodnikiem zmagania został Andrzej Czubacki z FLY Bombers. Nagrodę króla strzelców odbiorą: Jacek Bujnik z Rossosza oraz Kamil Łazuka z Black Horses. Obaj zdobyli po 28 bramek.

NAJLEPSI W DRUŻYNACH

Olimpia Jabłoń - Adam Klimkowicz

Rossosz - Eryk Jakubiuk
FLY Bombers - Dominik Lipski
Black Horses - Kornel Uziak
Heban Stones91 - Daniel Sternik
MKS Victoria - Jakub Siuciak
MKS Młodzieżówka - Marcin Chilimoniuk
Chaos Kodeniec - Łukasz Braksal

TABELA KOŃCOWA

Olimpia Jabłoń / 14 / 40 / 83:27
Rossosz / 14 / 30 / 85:34
Fly Bombers / 14 / 23 / 66:65
Black Horses / 14 / 18 / 68:69
Heban-Stones91 / 14 / 16 / 57:56
Victoria / 14 / 16 / 51:82
Młodzieżówka / 14 / 12 / 24:59
Chaos Kodeniec / 14 / 10 / 29:71

NAJSKUTECZNIEJSI

28 goli - K. Łazuka (Black Horses)
28 goli - J. Bujnik (Rossosz)
23 gole - A. Czubacki (Fly)
20 goli - D. Sternik (Heban-Stones91)
18 goli - A. Klimkowicz (Olimpia)
15 goli - E. Jakubiuk (Rossosz)
13 goli - B. Pawlak (Olimpia)
13 goli - K. Jaszczuk

mp

Niedźwiedź przed Korpyszem, Litwiniukiem i Rolą

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie oraz Gmina Parczew zorganizowali w sali MOSiR-u III edycję Otwartego Turnieju Tenisa Stołowego o puchar Burmistrza Parczewa.

Impreza miała zasięg regionalny i była skierowana do młodzieży i osób dorosłych w celu aktywnego spędzenia wolnego czasu oraz upamiętnienia kolejnej rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Organizatorzy rozlosowali zawodników do drabinki turniejowej w systemie do dwóch porażek. Rywalizacja była bardzo interesująca i stała na bardzo dobrym poziomie sportowym. Zawodnicy rozgrywali mecze do trzech wygranych setów. Po rozegraniu dwóch serii gier, najlepsi zawodnicy spotkali się w półfinałach. Najpierw Mirosław Korpysz



I trójka najlepszych

z Paszenek sprawił niespodziankę, triumfując 3:2 nad Łukaszem Litwiniukiem z Siedlec. Następnie w drugim półfinale Bartłomiej Niedźwiedź z Lublina pokonał 3:0 Bartosza Romaniuka z Parczewa.

W finale parzewskiego turnieju Bartłomiej Niedźwiedź pokonał 3:1 Mirosława Korpysza. W meczu o trzecie miejsce w imprezie Łukasz Litwiniuk wygrał 3:0 z Piotrem Rolą z Paszenek. Trzech najlepszych zawodników turnieju nagrodzonych zostało pucharami burmistrza Parczewa

oraz upominkami rzeczowymi. - Słowa podziękowania kierujemy do burmistrza za wsparcie imprezy oraz dla Grzegorza Kazanowskiego z referatu inwestycyjnego Urzędu Miejskiego w Parczewie - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów parzewskich zmagania.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Bartłomiej Niedźwiedź (Lublin)
2. Mirosław Korpysz (Paszenki)
3. Łukasz Litwiniuk (Siedlce)
4. Piotr Rola (Paszenki)



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

5-6. Jarosław Makaruk (Sulejówek), Bartosz Romaniuk (Parczew)
7-8. Grzegorz Kazanowski (Parczew), Kamil Mikołajczuk (Siedlce)
9-12. Grzegorz Wołowik (Parczew), Dariusz Abramowicz (Kolano), Aleksandr Slusariw

(Parczew), Krzysztof Kopsi (Parczew)
13-16. Wiesław Waniowski (Parczew), Jan Sobechowicz (Łomazy), Mirosław Olszewski (Parczew), Rafał Olszewski (Wohryń)

Zagraj w grudniu

Kolejne zmagania skierowane do miłośników tenisa stołowego odbędą się już w grudniu. Będzie to I Turniej Grand Prix Parczewa w kategorii open, na który już teraz serdecznie zapraszamy. Szczegóły wkrótce.

mp

Przebiegli 525 okrążeń. 105 km dla Niepodległej

Z flagami w dłoniach uczniowie wraz z nauczycielami ze Szkoły Podstawowej w Kodeńcu pobiegli, by uczcić 105. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

- Nasi uczniowie pokonali 105 kilometrów. Złożyło się na to 525 okrążeń wokół boiska. To już tradycja w naszej

szkole. Po raz piąty wzięliśmy udział w takiej formie uczczenia odzyskania niepodległości. Zorganizowałem bieg po to, by pamiętać o wielkim wydarzeniu była w głowach naszych podopiecznych. Również w ten sposób zachęcamy uczniów do aktywności i integracji - mówi Tomasz Golecki, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Kodeńcu.



PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Złote Gody w Czemiernikach

25 małżeństw z gminy Czemierniki świętowało 50. rocznicę ślubu



Szanownym Jubilatom składano wyrazy uznania, gratulowano złotej rocznicy i życzo kolejnych lat wspólnego życia w zdrowiu i radości. Fot.UG Czemierniki

W niedzielę, 19 listopada pary małżeńskie z gminy Czemierniki świętowały 50. rocznicę ślubu. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym, a potem uroczystości trwały w Strażnicy OSP, gdzie Jubilaci otrzymali „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.

Przybyłe pary witał wójt,

Arkadiusz Filipek, który złożył im serdeczne gratulacje, wyrazy uznania, życzył długich lat życia w zdrowiu i miłości oraz doczekania kolejnych wspólnych rocznic.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski, pogratulował jubilatów wzajemnego szacunku, wsparcia, odpowiedzialności i wyrozumiałości w związku. Wicewojewoda dokonał uroczystego aktu dekoracji małżeństw „Medalem za Długoletnie Pożycie

Małżeńskie”, nadanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Legitymacje, pamiątkowe dyplomy i kwiaty wręczyli: wójt Arkadiusz Filipek, Marek Bączek – przewodniczący Rady Gminy, Sławomir Jarzyna, z-ca kierownika USC, w asyście ks. kan. Jerzego Łatawca.

Po wręczeniu medali podniosła chwilę uczczono toastem i symboliczną lampką szampana. W imieniu

wszystkich jubilatów Marian Mazurek złożył serdeczne podziękowania ks. proboszczowi Jerzemu Łatawcowi, ks. Łukaszowi Włoskowi oraz ks. Piotrowi Jasińskiemu za sprawowaną mszę świętą. Podziękował wicewojewodzie za docenienie i ogrom miłych słów, które zostały skierowane do świętujących Złote Gody, natomiast władzom gminy za pamięć i trud włożony w organizację uroczystości.

mm

Złote Gody świętowali:

*Jadwiga i Andrzej Walaszkowie z Belcząca,
*Ewa i Eugeniusz Baryccy ze Stoczka,
*Zofia i Władysław Bylicy z Wygnanowa,
*Teresa i Marian Mazurkowie z Czemiernik,
*Zofia i Jan Połogowie z Wygnanowa,
*Halina i Adam Jasińscy z Czemiernik,
*Anna i Jerzy Golonkowie z Czemiernik,
*Teresa i Kazimierz Rozwadowscy z Niewęgłosza,
*Urszula i Jerzy Machoniowie ze Stoczka,
*Marianna i Kazimierz Pietrzeliowie z Wygnanowa,
*Marianna i Zbigniew Biernaczy z Licht,
*Maria i Mieczysław Janaszowie ze Stójki,
*Helena i Marek Świciowie z Belcząca,
*Marianna i Zenon Dąbrowscy ze Skoków,
*Zofia i Zbigniew Skrzczkowsky z Czemiernik,
*Zofia i Lucjan Krzyżakowie z Czemiernik,
*Leokadia i Andrzej Koziołowie z Niewęgłosza,
*Teresa i Henryk Łuczyńscy z Czemiernik,
*Marianna i Stefan Warszawscy z Wygnanowa,
*Krystyna i Wiesław Cholewowie z Belcząca,
*Anna i Kazimierz Sobieszkowie ze Stoczka,
*Halina i Edward Łozińscy z Niewęgłosza,
*Stanisława i Augustyn Bocianowie z Belcząca,
*Irena i Henryk Borkowsky z Czemiernik,
*Barbara i Antoni Ligęzowie z Wygnanowa.

Odnowiony dom ludowy w Branicy Suchowolskiej gotowy do wydarzeń



Osoby zaangażowane w wykonanie projektu oraz przedstawiciele społeczności lokalnej dokonali uroczystego przecięcia wstęgi. Otworzyło to drzwi do domu ludowego, a ks. Józef Chwalisz, proboszcz parafii Suchowola, poświęcił budynek

GMINA WOHYŃ:
Mieszkańcy sołectwa Branica Suchowolska świętowali otwarcie domu ludowego.

Budynek został poddany

kompleksowej modernizacji. Ocieplono strop, ściany zewnętrzne, poprawiono izolację fundamentów, instalację elektryczną, gruntownie odnowiono sale, dostosowano pomieszczenia i WC dla nie-

pełnosprawnych, wreszcie położono nową elewację.

Wewnątrz budynek zyskał nowoczesne zaplecze kuchenne wraz z pełnym wyposażeniem i klimatyzowaną salą, która z pewnością posłuży mieszkań-

com na spotkania integracyjne czy imprezy okolicznościowe.

Koszt remontu, czyli projektu „Przebudowa Domu Ludowego w Branicy Suchowolskiej”, wyniósł 504 tys. zł. Na ręce Edyty Kołody – sołtysa

i Anny Mackiewicz – prezes Stowarzyszenia Jedności Wsi Branica Suchowolska, został przekazany symboliczny klucz, życząc, aby to było miejsce licznych spotkań, kultywowania pamięci o Unitach oraz

lokalnych tradycji.

Na scenie swój talent wokalny zaprezentowały dwie utalentowane artystki: Marty-na Belniak oraz Karolina Bie-rnacka.

mm



Było też coś dla ciała, a otwarcie wieńczyła potańcówka

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Tak gmina Podedwórze świętowała rocznicę odzyskania niepodległości



W programie była m.in. część artystyczna

Msza święta czy część artystyczna – 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczcili mieszkańcy i samorządowcy z gminy Podedwórze.

Wszystko zaczęło się od uroczystej mszy świętej w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. Pomimo deszczowej pogody mieszkańcy pomaszewali pod przewodnictwem

strażaków z OSP z gminy Podedwórze pod pomniki poległych, aby złożyć kwiaty. Przemowę wygłosiła Monika Mackiewicz-Drag, wójt gminy Podedwórze.

Mieszkańcy i zaproszeni goście przeszli do świetlicy wiejskiej, gdzie miała miejsce część artystyczna, przygotowana przez uczniów Zespołu Szkół Placówek Oświatowych w Podedwórze pod opieką Agnieszki Łotysz i Adriana Ilczuka.

Ogłoszone zostały m.in. wyniki zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Podedwórze konkursu na kotylin w barwach narodowych

Wręczone zostały medale dla uczestników szkolnego Biegu Niepodległości. Ogłoszone zostały także wyniki zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Podedwórze kon-

kursu na kotylin w barwach narodowych.

Nie zabrakło poczęstunku, podczas którego mieszkańcy odśpiewali pieśni patriotyczne.

GR

Upamiętnią zbrodnię sprzed ponad 80 lat

Na obchody 81. rocznicy mordu w Białce zapraszają przedstawiciele gminy Dębowa Kłoda.

Tragedia rozegrała się 7 grudnia 1942 roku. Był środek II wojny światowej, a Niemcy po raz pierwszy w okupowanej Polsce zastosowali zbiorowe represje za pomoc udzielaną Żydom, w tym przypadku przez mieszkańców Białki w gm. Dębowa Kłoda. 96 osób zostało rozstrzelanych.

Uroczystości upamiętniające zostaną zorganizowane w czwartek, 7 grudnia. Zaczną się o go-

dzinie 9 od mszy świętej w kaplicy pw. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Następnie planowany jest przemarsz pod pomnik ofiar mieszczący się przy świetlicy wiejskiej w Białce, gdzie zostaną złożone kwiaty. Nie zabraknie też przemówień okolicznościowych.

O godz. 11 ma się zacząć panel historyczny, który poprowadzi Stanisław Jadczyk, regionalista, emerytowany lubelski dziennikarz. W planie jest również poczęstunek.

GR

Opieka wytchnieniowa

Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnowicy informuje, iż został ogłoszony nabór wniosków w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej: „Opieka wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego - edycja 2024 r.

Głównym celem Programu jest wsparcie członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad:

- dziećmi do ukończenia 16. roku życia posiadającymi orzeczenie o niepełnosprawności
- lub osobami niepełnosprawnymi posiadającymi:

orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem wymienionym w lit. a.

Usługi opieki wytchnieniowej pozwalają odciążyć od codziennych obowiązków łączących się ze sprawowaniem opieki nad osobą z niepełnosprawnością przez zapewnienie czasowego zastępstwa w tym zakresie.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: www.niepelnosprawni.gov.pl lub w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy ul. Spokojna 10.

W

Groźny pożar w gminie Dębowa Kłoda

Pożar domu jednorodzinnego wybuchł w Bednarzówce (gmina Dębowa Kłoda).

Pożarem objęta była drewniana przybudówka oraz pokój na parterze.

Pożar rozwijał się bardzo intensywnie, powodując zagrożenie dla całego budynku. Domownicy opuścili budynek przed przybyciem służb i nie doznali żadnych obrażeń. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, następnie po odłączeniu zasilania przez zakład energetyczny podano dwa prądy wody na pożar oraz jeden prąd wody w obronie na dach budynku – relacjonują parczewscy strażacy.

Po ugaszeniu pożaru dom został sprawdzony kamerą termowizyjną, a na zewnątrz zostały wyniesione spalone rzeczy. Po przewietrzeniu budynek został sprawdzony



Po ugaszeniu pożaru dom został sprawdzony kamerą termowizyjną, a na zewnątrz zostały wyniesione spalone rzeczy

miernikiem pod kątem obecności czadu.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowni-

czo-Gaśniczej Parczew (sześciu strażaków), Ochotnicza Straż Pożarna w Chmielowie (sześciu ratowników), OSP Dębowa

Kłoda (dwóch druhów), dwa radiowozy policji (czterech funkcjonariuszy) oraz pracownicy pogotowia energetycznego. Nie

zabrakło też Grażyny Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

GR

Gasili pożar sadzy

Pożar sadzy w kominie gasili druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

Wszystko rozegrało się niedawno w Zienkach. Na miejscu, oprócz druhów z OSP Sosnowica, interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew.

Pożar sadzy to zjawisko, któremu towarzyszy bardzo głośny szum, spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania w przewodzie. Często z komina wydobywają się również strzelające iskrami płomienie ognia oraz ciemny dym.

GR
PAR

„Aktywni mieszkańcy - inspirująca gmina”



Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu zakończył realizację projektu pt. „Aktywni mieszkańcy - inspirująca gmina”, którego celem było przede wszystkim poszerzenie dostępu do kultury, stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi współpracy i komunikacji, pobudzenie aktywności obywatelskiej w przestrzeni kultury oraz wykreowanie warunków sprzyjających nowoczesnej edukacji kulturalnej i artystycznej. Realizacja zadania zakładała otwarcie domu kultury na społeczność lokalną i w rezultacie stworzenie realnej możliwości ich uczestniczenia w kulturze na terenie gminy Jabłoń. Projekt składał się z dwóch etapów. W części I zadania dzięki dofinansowaniu została przeprowadzona diagnoza potencjału kulturowego gminy Jabłoń, a następnie, na podstawie diagnozy ogłoszono nabór na realizację inicjatyw lokalnych. W ramach projektu zrealizowano następujące inicjatywy:

„Szlakiem Naszej historii”

Inicjatywa zakładała organizację dwóch rodzinnych rajdów rowerowych podczas których uczestnicy poznali najciekawsze dzieje obiektów i odwiedzanych miejsc w gminie Jabłoń, ogłoszono konkurs fotograficzny z nagrodami wraz z wystawą pokonkursową. Wydano folder ukazujący najważniejsze zabytki w gminie Jabłoń.

„Śladami kolańskiej ławeczki – w poszukiwaniu lokalnej historii, wspomnień, a także osób, które inspirują do dziś”

Głównym celem tego zadania było przywrócenie historii lokalnej. W ramach inicjatywy zostały zorganizowane takie działania jak: mini rajd rowerowy, który posłużył do odnalezienia istniejących ławeczek na terenie miejscowości Kolano, spotkania z mieszkańcami w ramach których zbierano informacje i zdjęcia na temat ławeczek i historii miejscowości, warsztaty stolarskie, które posłużyły do odnowy istniejących ławeczek oraz powstaniu ławeczki zasłużonej osoby. Wydano broszurę i zorganizowano spotkanie podsumowujące projekt jak i uroczyste odsłonięcie nowopowstałej ławeczki.

„Od(tworzyć) kulturę”

Inicjatywa ta polegała na zorganizowaniu i przeprowadzeniu warsztatów dotyczących wykorzystania ziół w leczeniu i w kuchni. Warsztaty skierowane były do mieszkańców z Jabłonia. Miejszem realizacji warsztatów był Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu. Dzięki organizacji warsztatów stworzono okazję zdobycia wiedzy – tajników właściwości ziół zarówno w formie teoretycznej jak i praktycznej oraz możliwość integracji uczestników.

„Kwiaty dla uśmiechu”

W ramach inicjatywy zorganizowano warsztaty florystyczne. Głównym celem realizacji zadania było zagospodarowanie czasu wolnego mieszkanki gminy Jabłoń oraz pogłębianie relacji międzyludzkich. Warsztaty przeprowadzone zostały w Kolanie, Gęsi i Jabłoni, Wykonane prace podczas warsztatów uczestniczki zabierały na własność i mogły nimi obdarować swoich bliskich.

„Folkowe wędrowanie”

Inicjatywa polegała w głównej mierze na zorganizowaniu koncertów promujących zespół ludowy „Jabłoneczka”. Przed koncertami zostały przygotowane ławeczki folkowe, które były prezentowane podczas trzech koncertów zespołu. Kolejnym z etapów inicjatywy były warsztaty krawieckie przeprowadzone dla zespołu „Jabłoneczka”, podczas których powstały spódnice „kracichy”. Na zakończenie realizacji inicjatywy zostały wydane fotokalendarze z sesji fotograficznej zespołu. Realizacja wszystkich działań pozwoliła zarówno na promowanie tradycji ludowych oraz integrację społeczności lokalnej.

„Zakochaj się w teatrze – amatorski teatr podwórkowy Dawidy”

Głównym celem inicjatywy było przybliżenie mieszkańcom Gminy Jabłoń, sztuki, jaką jest teatr. Realizacja zadania rozpoczęła się od spotkania z mieszkańcami. Spotkanie to miało na celu zebranie interesujących historii z życia mieszkańców, które posłużyły do napisania scenariusza przedstawienia teatralnego. Kolejnymi działaniami w ramach inicjatywy były warsztaty krawieckie oraz warsztaty teatralne. W ramach inicjatywy odbył się także wyjazd do teatru. Finał inicjatywy, czyli wystawienie przedstawienia „Wieczorek u Teodory” odbył się w świetlicy wiejskiej w Dawidach. Finał był ogólnodostępny dla wszystkich i cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

Wszystkie inicjatywy dotyczyły bardzo różnych dziedzin kultury, ale każda została zrealizowana z ogromnym zaangażowaniem autorów, którzy włożyli wielkie serce w swoje projekty. Dziękujemy wszystkim warsztatowcom, uczestnikom i koordynatorom projektów za zaangażowanie i działania na rzecz lokalnej społeczności. Wszystkie były wartościowe i pozwalają w przyszłości budować szeroką i aktywizującą ofertę kulturalną. Suma doświadczeń zdobytych podczas realizacji działań jest dla wszystkich ogromnym kapitałem. Dzięki realizacji zadania „Aktywni mieszkańcy - inspirująca gmina” nasz dom kultury poszerzył ofertę o działania atrakcyjne i bardziej odpowiadające na potrzeby odbiorców. Odkryliśmy lokalne talenty i pasje mieszkańców, a oni przestrzeń do ich realizacji. Program stał się inspiracją do działania w lokalnej społeczności i przysłuży się do animacji społeczności lokalnej pod względem kulturowym w przyszłych działaniach Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoniu.

„Każda inicjatywa dotyczyła innego zakresu ale wszystkie były skierowane do naszej społeczności. Projekty trwały kilka miesięcy i jestem bardzo zadowolona z ich realizacji, choć niektóre z nich były wymagające i zajmowały dużo czasu by zrealizować je zgodnie z regulaminem. Najważniejsze założenia projektu zostały w pełni osiągnięte. Dzięki projektowi mieliśmy okazję poznać pomysły mieszkańców na działania kulturalne w naszej Gminie. Cieszę się, że niektóre z inicjatyw pomimo zakończenia projektu w dalszym ciągu realizują swój program skierowany do mieszkańców gminy.”

Katarzyna Matczuk
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoniu

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Wolontariusze z Siemienia w akcji



Poniedziałki to dzień spotkań, konsultacji i integracji. Siemień to MOC Wolontariatu, przy Gminnym Ośrodku Kultury działają dwie silne grupy, łącznie 30 wolontariuszy. Po akcji ONKOMIKOŁAJ czeka ich Rodzinny Bieg Mikołajkowy i Kiermasz Świąteczny

Siemień: Dni, które poprzedzają święta Bożego Narodzenia, to wyjątkowy czas, w którym organizowanych jest wiele inicjatyw charytatywnych. W jednej z nich bierze udział koło Wolontariatu z Siemienia.

Wolontariusze z Siemienia tym razem organizują paczki dla małych pacjentów oddziału onkologii Lubelskiego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W tej chwili grupa liczy 30 członków. Jeszcze do 1 grudnia Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu zbiera dary dla

Do GOK-u można przynosić do nich puzzle, klocki, kredki, bloki rysunkowe, ale też kolorowe piżamy

podopiecznych szpitala. Można przynosić do nich puzzle, klocki, kredki, bloki rysunkowe, ale też kolorowe piżamy.

- Jak co roku jako GOK włączamy się w jedną z wybranych akcji społecznych - mówi Katarzyna Kowalczyk, dyrektor GOK w Siemieniu. - W tym roku wybraliśmy ONKOMIKOŁAJ, którego głównym organizatorem jest Centrum Kultury w Łęcznej. Wraz z innymi ośrodkami kultury z naszego województwa zbieramy dary dla dzieci, które niestety muszą przebywać w szpitalu. Jeśli na ich twa-

rzach choć przez chwilę zagości uśmiech, to sygnał dla nas, że było warto.

I na koniec apeluje:

- Jeśli ma ktoś o może podarować podane przedmioty i rzeczy dla dzieciaków i wspomóc tym naszą zbórkę, przekazać serduszek dla dzieci, będziemy wdzięczni. Każdy z nas ma możliwość zostania Świętym Mikołajem. Dzięki zabawkom mali pacjenci mogą choć na chwilę zapomnieć o strzykawkach i kroplówkach.

ema

Stypendia wójta wręczone

Milanów: Lubią rozwijać swoje pasje i lubią się uczyć. Wójt gminy Milanów wręczył stypendia za miniony rok szkolny. Nagrody trafiły do szczególnie uzdolnionych uczniów.

Gmina Milanów przyznała stypendia uczniom ze szkół podstawowych na terenie gminy. Stypendia zostały przyznane w trzech kategoriach: za wysokie wyniki w nauce, za szczególne osiągnięcia artystyczne oraz szczególnie osiągnięcia sportowe.

Złożono 16 wniosków, 12 z nich otrzymało dofinansowanie. Podczas uroczystej gali wręczono sześć stypendiów naukowych oraz sześć artystyczno-sportowych. Otrzymali je uczniowie klas I-III. Stypendia mają charakter motywacyjny.



Stypendium za wybitne osiągnięcia naukowe: Wiktoria Wedyniuk, Aleksandra Mostowicz, Marta Małafiejew, Aleksandra Gromysz, Urszula Magier, Oliwia Trokiewicz.

Za wybitne osiągnięcia artystyczne w klasach I-III: Joanna Żebrowska. Za wybitne osiągnięcia sportowe: Jakub Mostowicz, Jan Chilimoniuk, Antoni Ściuba, Antoni Dęboczyk, Filip Sawczuk

Nagrody najzdolniejszym uczniom wręczali Paweł Krępski, wójt gminy oraz Dorota Ilczuk, przewodnicząca Komisji Oświaty. Stypendystom gratulujemy osiągniętych wyników nie tylko w nauce, ale też tych sportowych

ema



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Edycja 2023

Przybyło tysięcy na koncie radnej Grygorewicz

Wiodą raczej skromne życie, choć w ciągu roku na koncie Janiny Grygorewicz przybyło 20 tysięcy złotych. Oto oświadczenia majątkowe radnych gminy Siemień.



Barbara Byk pełni również funkcję sołtysa - z tego tytułu uzyskała 2,5 tys. zł za rok

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Barbara Byk, 55 lat, kucharka w Szkole Podstawowej w Gródku Szlacheckim	umowa o pracę – 35,9 tys. zł; dochód z roli – 5 tys. zł; funkcja sołtysa – 2,5 tys. zł; dieta radnej – 3 tys. zł	Oszczędności: 10 tys. zł/ Zobowiązania: nie dotyczy	dom 150 mkw (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,92 ha z domem i budynkami gospodarczymi (60 tys. zł)	nie dotyczy	o 5 tys. zł większe zarobki na etacie
Paweł Cymerman, 40 lat, specjalista ds. marketingu w przedsiębiorstwie Rolbud	umowa o pracę – 36 tys. zł; dochód z roli – 20,3 tys. zł; dieta radnego – 3,5 tys. zł; dodatek węglowy – 3 tys. zł; inne – 1 tys. zł	Oszczędności: 16 tys. zł/ Zobowiązania: nie dotyczy	dom 117 mkw (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,03 ha (50 tys. zł)	Audi A6 z 2001 r.; Opel Astra 2006 r.; ciągnik Zetor 1989 r.	o 1,6 tys. zł większe zarobki na etacie
Leszek Danilkiewicz, 70 lat, emeryt	emerytura – 16 tys. zł; dieta radnego – 4,1 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy (są własnością córki)	nie dotyczy	o 1,5 tys. zł mniejsza emerytura
Bożena Dziewulska, 59 lat, rencistka	dochód z roli – 8,9 tys. zł (10,8 tys. zł przychodu); renta – 11,9 tys. zł; dieta radnej – 3,4 tys. zł; dopłaty unijne – 7,1 tys. zł	Oszczędności: 21 tys. zł/ Zobowiązania: nie dotyczy	dom 90 mkw (200 tys. zł); dom 100 mkw (150 tys. zł); gospodarstwo rolne 4,76 ha (80 tys. zł)	Seat Cordoba 2004 r.	o 7 tys. zł więcej na koncie; o 1,8 tys. zł mniejsza renta
Janina Grygorewicz, 39 lat, rolnik	dochód z roli – 20 tys. zł (120 tys. zł przychodu); dieta radnej – 4,4 tys. zł	Oszczędności: 20 tys. zł/ Zobowiązania: kredyt inwestycyjny w BS Parczew na zakup gruntów – 54,7 tys. zł; kredyt gotówkowy w BNP Paribas – 20 tys. zł; kredyt na zakup instalacji fotowoltaicznej – 20 tys. zł	gospodarstwo rolne 14,63 ha (290 tys. zł); grunty orne 4,5 ha plus 20 arów lasu (90 tys. zł)	ciągnik Renault 1982 r. (35 tys. zł); kombajn 1987 r. (60 tys. zł)	o 20 tys. zł więcej na koncie; o 5 tys. zł większy dochód z roli

Policjantka spotkała się z seniorami. Ostrzegała przed oszustami

Z seniorami z Parczewa spotkała się policjantka miejscowej komendy.

Podczas spotkania funkcjonariuszka radziła m.in., jak ustrzec się przed oszustami, którzy najczęściej na swoje ofiary wybierają osoby starsze i samotne. Policjantka przypomniała o metodach, jakie najczęściej stosują oszuści, w tym m.in. „na wnuczkę”, „policjanta”, „inkasenta” czy „domokrądcę”.

Seniorzy w trakcie spotkania mieli również okazję dowiedzieć się ważnych informacji na temat własnego bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Policjantka przestrze-

gała ich przed możliwymi zagrożeniami wynikającymi z cyberprzemocy.

– Podczas spotkania omówiła również kwestię zabezpieczenia się przed włamaniem i kradzieżą. Nie zabrakło informacji na temat bezpieczeństwa osób starszych jako uczestników ruchu drogowego – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Funkcjonariuszka przypomniała o obowiązku noszenia przez pieszych elementów odblaskowych po zmierzchu, poza obszarem zabudowanym. Przypomniała również podstawowe zasady poruszania się pieszych po drogach.



Seniorzy z zainteresowaniem słuchali tego, co mówiła pani policjantka. Zwłaszcza o metodach, jakie najczęściej stosują oszuści, w tym m.in. „na wnuczkę”, „policjanta”, „inkasenta” czy „domokrądcę”...

GR